

CORK ■ DUBLIN ■ LIMERICK ■ GALWAY ■ WATERFORD

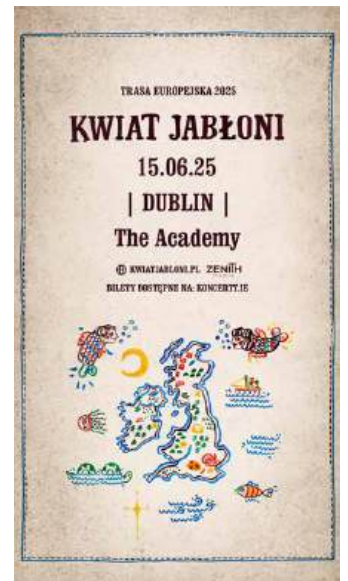
Magazyn
BEZPŁATNY!

NR 184 Maj 2025

mir

magazyn
informacyjno
-rozrywkowy

www.mir.info.pl



Miłość, kindersztuba i bunt: Kwiat Jabłoni w muzycznej podróży ku światłu

str. 8

085 PRAWNIK 085 7729645
01 4910010

Monika El Amki, Piotr Kuderski,
Małgorzata Kurnyta, Patrycja Palczak
www.prawnik.ie

• WYPADKI W PRACY, DROGOWE ORAZ W MIEJSCACH PUBLICZNYCH
• PRAWO PRACY • NIERUCHOMOŚCI, PRZENIESIENIE WŁASNOŚCI

MAGUIRE McCLAFFERTY SOLICITORS

Zgodnie z prawem nie można w sprawach spornych ustalać wynagrodzenia jako ułamka lub odsetka uzyskanej kwoty.
Klient nie ponosi żadnych kosztów do czasu zakończenia sprawy. Płacimy za raporty medyczne.

224, The Capel Building, Mary's Abbey
Dublin 7, Ireland



WE'RE HIRING
JOIN OUR TEAM!

**SALES ASSISTANT
DELI ASSISTANT**

APPLY NOW! Send your CV
to jobapplication@polonez.ie



Polonez is Ireland's leading Eastern European food chain, with 45 stores across the country, including five in Northern Ireland, and we're still growing. For over 20 years, we've been dedicated to providing a "Taste of Home" to Eastern European communities, while also serving as a gateway for Irish customers to explore the rich and diverse flavors of Eastern Europe.

➤ EXTENSIVE PRODUCT RANGE:

Indulge in the diversity of products we have carefully selected from Poland, Romania, Republic of Moldova, Ukraine, Lithuania, Latvia, Slovakia, Hungary, and Bulgaria. From delicious food items to unique cultural gems, we have something for everyone!

➤ OUR CHARACTER:

At Polonez, we blend tradition and modernity. Our stores are warm and inviting, deeply rooted in Eastern European values, yet fresh and dynamic, keeping up with the latest food trends and customer preferences.

POLONEZ



SPECIAL PROMO

AVAILABLE IN 45 STORES ACROSS THE COUNTRY

**DO NOT MISS IT
SHOP NOW**

Offers available between
April 24th - May 21th.

Some products may not be available in all stores.
*T&C apply.
While stocks last.



SCAN HERE
for the nearest
Polonez shop

Follow us on  
@polonez.ireland



**WHEN YOU BUY
2, 3, 4 or 5***



W OBIE STRONY	
• W Subiektywie Czerwińskiego: My już są Amerykany, czyli jak się wypiterować	4
KRÓTKO	
• Wiadomości z Irlandii	6,11,15,16,17
PRZYBORNIAK	
• Czy zakup nieruchomości w Portugalii to dobry pomysł?	6
• Nowe świadczenie dla bezrobotnych	19
PRZEWROTKA	
• Wszyscy na prezydenta	7
BĘDZIE SIĘ DZIAŁO	
• Miłość, kindersztuba i bunt: Kwiat Jabłoni w muzycznej podróży ku światłu	8
MODA, ŻYCIE, STYL, URODA	
• Mężczyzna to wzrokowiec – prawda o męskim libido	10
WSPOMNIENIE	
• 20. rocznica śmierci św. Jana Pawła II	12
BOGDAN FERĘC – POLSKA.IE	
• Internetowe córki Koryntu i królowie suplementów, czyli tiktokowy ściek	13
SHAMEK W DUBLINIE	
• Dwa oblicza pomnika	17
W OBIE STRONY	
• Selfie narodu: godność w trybie samolotowym	18
ROZRYWKA	
• Czytelnia	20
• Kino	20
• Krzyżówka	21
• Horoskop	21
• Uśmiechnij się	21
WYBRAN W KONICZYNIE	
• Nie decydujesz – nie komentuj później...	23

Drogie Czytelniczki, drodzy Czytelnicy,

Maj to miesiąc, w którym przyroda budzi się do życia, a my – Polacy w Irlandii – budzimy się do refleksji. W tym numerze naszej gazety nie zabraknie tematów, które skłaniają do zastanowienia i rozmów, także tych przy niedzielnym stole.

Zbliżające się wybory prezydenckie w Polsce to temat, który nie może nas zostawić obojętnymi – nawet jeśli dzieli nas setki kilometrów od rodzinnego kraju. Maciej Weber w felietonie „Wszyscy na prezydenta” pokrótce przedstawia kandydatów na głowę państwa. Z kolei Tomasz Wybranowski w swoim tekście „Nie decydujesz – nie komentuj później...” przypomina, że demokracja to nie tylko prawo, ale i odpowiedzialność.

Dla równowagi – i dla ducha – zapraszamy również w muzyczną podróż z zespołem Kwiat Jabłoni. Artykuł: „Miłość, kindersztuba i bunt” zabiera nas w świat dźwięków, wartości i emocji, które już 15 czerwca rozbrzmiewać będą na koncercie w Dublinie.

W praktycznym przyborniku znajdziecie ważne informacje o nowym świadczeniu dla bezrobotnych – Jobseeker’s Pay-Related Benefit – które ruszyło z końcem marca i może być istotnym wsparciem dla wielu z nas.

Zaparcie herbatę, rozsiądźcie się wygodnie – i czytajcie z nami.
Redakcja



K. Kowalewicz / facebook.com/kowalrysuje

BĄDŹ NA BIEŻĄCO!

Dołącz do nas na FACEBOOKU!

facebook.com/magazyn.mir



Projekt finansowany ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu pn. Polonia i Polacy za granicą 2023 ogłoszonego przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów. Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie im. Jana Olszewskiego



**Ministerstwo
Spraw Zagranicznych**



Wydawca:
Mir Press Limited
Unit 26, Park West Enterprise Centre,
Nangor Road, Dublin 12, D12 N2X6
Redakcja:
e-mail: magazyn.mir@gmail.com
www.mir.info.pl

Redaktor naczelny:
Marta Luksander

Reklama:
magazyn.mir@gmail.com

Zespół redakcyjny:
Tomasz Wybranowski
Maciej Weber
Piotr Czerwiński
Marta Wilczewska
Piotr Słotwiński
Przemysław Zbieroń
Bogdan Feręc

Korekta: Monika Szeszeko
Studio graficzne, DTP:
Tomasz Kuc
t.kuc@gazeta.pl

MIR Press LTD nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń, reklam i informacji. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania tekstów. Nadesłane materiały przechodzą na własność redakcji, co jednocześnie oznacza przeniesienie na redakcję „Mir Press LTD” praw autorskich z prawem do publikacji w każdym obszarze. Przedruk materiałów publikowanych w magazynie „Mir Press LTD” możliwy tylko za zgodą redakcji.

W subiektywie czyli opowieści dziwnej treści

Czerwińskiego

My już są Amerykany, czyli jak się wypiterować

„Dzień dobry Państwu albo dobry wieczór. Zacznę od lingwistycznego odkrycia, którego dokonałem niedawno, wnikliwie studiując współczesny żargon młodzieżowy, co ma związek z moim nastoletnim synem oraz moją chęcią dogadywania się z nim na właściwym poziomie. Okazuje się, że magiczne słowo „chata” ma swój angielski odpowiednik, czyli „gaf”. Pisownia tego wyrazu różni się między jego użytkownikami, ale jedno „a” i „f” jest ponoć najbardziej popularne. Gdy małolaty siedzą u kogoś na chacie, to to jest właśnie jego gaf.

„Oprócz tego poznałem jeszcze inny ciekawy zwrot (człowiek jednak uczy się przez całe życie), czyli „to peter out”. Wśród jego wielu znaczeń najrozsądniejsze to „zniknąć”. Myślę, że całkiem oryginalnie brzmiałaby też jego spolszczona wersja – „wypiterować”. Powyższe objawienie zbiegło się w czasie z niedawną dziewiętnastą rocznicą mojego przyjazdu

w te strony. Można w zasadzie powiedzieć, że wypiterowałem się wtedy z Polski.

„A w temacie młodzieży, ze szczególnym uwzględnieniem mojego nastoletniego syna, to tenże w Dzień Świętego Patryka wybrał się wraz z kolegami do centrum Dublina, by obejrzeć słynną paradę. Ku jego zaskoczeniu w tłumie byli głównie turyści, w dodatku amerykańscy. Byli niezwykle przejęci atmosferą tego wydarzenia i nie przestawali wyjaśniać sobie nawzajem, że oni też są ajrisz, ponieważ pies matki teścia sąsiada był ajrisz, a nawet jego kot. Wszyscy mieli na sobie zielone kapelusze oraz irlandzkie flagi założone w formie peleryny, toteż mój spadkobierca i jego kumple podjęli decyzję, że będą wyglądać podobnie. Zebrali przeto do kupki swoje kieszonkowe i poszli do sklepu, który sprzedaje wszystkie te koniczynkowe wyroby. Niestety cerber nie wpuścił ich do środka. Nawet wspomniana gotówka nie zrobiła na nim wrażenia. Nie był specjalnie rozmowny i powtarzał tylko, że mają się, za przeproszeniem, wypiterować ze sklepu, żeby nie psuli świątecznej atmosfery. W końcu Junior spytał go: „Czy mamy być Amerykanami, żeby mieć tu wstęp?”, na co pan misiek odparł niewzruszenie: „TAK”.

„Paradoks w tym, że mój syn i jego koledzy nie są roadmenami, nie noszą dresów i nie mają fryzur typu „grzywka na beatlesa i zgolona potylicą”. Są zupełnie normalni i nie mówią „fok” co drugie słowo. Autentycznie sam fakt, że byli miejscowymi nastolatkami, a nie turystami z Ameryki, wystarczył cerberowi, by sklasyfikować ich jako klientów niepożądaną kategorię. Finał tej historii był względnie pomyślny: kilka ulic dalej znaleźli inny sklep z pamiątkami, gdzie nikt nie miał z nimi większego problemu. Był jednak na tyle drogi, że chłopakom wystarczyło tylko na jeden kapelusz i jedną flagę, więc od tej pory przyodziewali je w systemie zmianowym. Niestety nadchodziło

już popołudnie i w mieście władzę przejmowała czarodziejka gorzałka, więc całe towarzystwo oraz ich kapelusz i flaga wypiterowali się na peryferie. W zasadzie to mogli udawać amerykańskich turystów. Wystarczyło tylko wysilić się na tamtejszy akcent i bez przerwy powtarzać słowo „like” w roli przecinka. W końcu, jak to śpiewał bodaj Rammstein, „we’re all living in America, coca-cola wunderbar”. Zaś Paweł Kukiz, zanim został Kukizem’15 i był jeszcze wokalistą zespołu Piersi, nagrał nawet piosenkę pod tytułem „My już są Amerykany”. Chodziło w niej o to, że my już są Amerykany.

„Powyższy wątek, jako ta czerwona lampka albo dzwon kościelny, przypomniał mi o polskiej polityce, która jest tam równie popularna i smutna, jak w Irlandii pogoda. Jest tak wszechobecna, że nawet sami mieszkańcy Polski zaczynają mieć jej dosyć. Tak by wynikało z mojej niedawnej korespondencji z kolegą z czasów szkolnych, który używa telewizora tylko do oglądania filmów na DVD, ponieważ, podobnie jak ja, jest to człowiek dosyć wiekowy. Z jego słów wynikało, że zazdrości mi decyzji podjętej przed dziewiętnastoma laty, ponieważ on dopiero teraz dojrzał do konkluzji, że trzeba było się wypiterować.

„Ja osobiście bardzo lubię Polskę. Jest tam ciepłe lato, zimne piwo, niskie ceny, wysokie wieżowce i tak dalej. No i niestety jest też ta nieszczęsna polityka, która wyskakuje z lodówki jak w horrorze. Oprócz tego, gdyby tylko ktoś dał mi tam pracę wiceprezesa, który nie musi nic robić, bardzo chętnie przyjechałbym tam na stałe.

„Dla odmiany w Irlandii polityka w zasadzie nie istnieje, przynajmniej jeżeli porównać natężenie tego tematu z tym, co dzieje się w Polsce. Jest to nawet trochę nudne, że nikt się o to nie kłóci ani nawet o tym nie wspomina, nikogo nie obchodzi, jaka partia jest akurat u władzy oraz z jakiej partii jest premier, a także kto

właściwie jest teraz premierem. I nawet jeśli generalizuję, tak było w tym kraju od kiedy się w nim pojawiłem. Jeden Enda Kenny wzbudzał sporo emocji, ale mieliśmy ku temu powody, ponieważ kursował do Angeli Merkel po forsy, by wyciągnąć kraj z recesji. Co do prezydenta Higginsa, choć to naprawdę zacny facio, to nie słyszeliśmy o nim od dłuższego czasu. Mam nadzieję, że żyje i ma się dobrze.

„Wiadomości irlandzkie są o tyle ciekawe, że można się z nich dowiedzieć, kto kogo ostatnio zadzgał i w jakiej dzielnicy. Wzruszyła mnie też niedawno statystyka najczęściej wyszukiwanych terminów na stronach z pornografią w podziale na hrabstwa. Niektóre są za bardzo zbieżne, toteż je pominię, ale trafiło się też kilka naprawdę pociesznych. I tak na przykład w Mayo miłośnicy bara-bara najczęściej wyszukiwali słowo „kuchnia”. W Cavan, nie bardzo rozumiem dlaczego, najwięcej było amatorów przymiotnika „tyny”, zaś w Louth prym wiodło słowo „pissing”, natomiast w Cork „fingering”. I tak dalej. Najbardziej szokujące wydaje mi się to, że nikt w Irlandii nie interesuje się normalnym bzykaniem, bo tak by wynikało z tego zestawienia, a przynajmniej ludzie ci są w żałosnej mniejszości.

„Oprócz tego na froncie transportu publicznego po staremu: posłanka Grace Boland w geście rozpaczny nad raportem National Transport Authority, dotyczącym planów płatności bezdotykowych w dublińskich autobusach, oznajmiła, że człowiek prędzej wyląduje na Marsie, niż my będziemy mogli tapnąć kartą w ramach opłaty za przejazd. Raport wspomina, że tapnięcie nie będzie możliwe przynajmniej do roku 2028, co by dobrze rokowało dla planów lądowania na Marsie. Ale to już jest historia na zupełnie inną gawędę.

CORDIALMENTE
PIOTR CZERWIŃSKI



The Mount, Unit 1, Portgloriam, Kilcock, Co. Kildare, W23 PT44



**CAŁA
NACZEPA**

13,6 m | 24 tony | 100 m³

od € 1800

**PÓŁ
NACZEPY**

6,8 m | 12 ton | 50 m³

od € 1200

**PALETA
EURO**

120x80x180 cm | do 500 kg

Co. Dublin - € 170
poza Co. Dublin - € 225

**PALETA
PRZEMYSŁOWA**

120x100x180 cm | do 700 kg

Co. Dublin - € 210
poza Co. Dublin - € 270

TRANSPORT IRLANDIA - POLSKA

PRZEPROWADZKI PALETOWE

Po więcej informacji zadzwoń

0857844966

www.thundertransport.pl

Czy zakup nieruchomości w Portugalii to dobry pomysł?



Marzena Zawadzka
Wicelider Oddziału Mieszkaniak w Dublinie
Współtwórca audycji „Nieruchomości Bez Cenzury”
Dyrektor „Optima Property Management”



Grzegorz Sulżyński
Lider Oddziału Mieszkaniak w Dublinie
Współtwórca audycji „Nieruchomości Bez Cenzury”
Inwestor, flipper

Gdy myślimy o słonecznych wakacjach, pierwszymi kierunkami, które przychodzą nam do głowy, są Egipt, północna Afryka czy Hiszpania. A co, gdybyśmy spojrzeli w inną stronę? Portugalia, kraj pełen słońca, kultury i wyjątkowego uroku, może być nie tylko wspaniałym miejscem na wakacje, ale także ciekawą okazją inwestycyjną. Przyjrzyjmy się, jak wygląda proces zakupu nieruchomości w Portugalii, jakie są wymagania oraz jak najlepiej się za to zabrać.

Pierwszym krokiem powinna być rozmowa z lokalnym ekspertem rynku nieruchomości, który pomoże rozwiązać wszelkie wątpliwości i przeprowadzi nas przez ten proces w sposób bezpieczny. Na potrzeby tego artykułu konsultowałem się z panią Ewą Sousa z firmy RE/MAX, doświadczoną przedstawicielką firmy RE/MAX, która obsługuje znaczną część transakcji w Portugalii. Dzięki jej wsparciu oraz możliwościom tej firmy klienci mogą liczyć na profesjonalne doradztwo prawne i proceduralne, co daje ogromny komfort podczas zakupu.

Pani Ewa Sousa z firmy RE/MAX, z ponad dziesięcioletnim doświadczeniem, wspiera zarówno osoby prywatne, jak i inwestorów. Otacza się zespołem specjalistów, co gwa-

rantuje pełną obsługę – od wyboru idealnej nieruchomości aż po późniejsze jej użytkowanie. Warto wiedzieć, że w Portugalii można obecnie korzystać z kredytów z atrakcyjnym oprocentowaniem na poziomie około 3%, przy wkładzie własnym wynoszącym 30%.

Co ciekawe, w Portugalii nowe mieszkania są gotowe do zamieszkania w momencie przekazania kluczy – urządzone i wykończone. Dodatkowo, deweloper zapewnia pięcioletnią gwarancję na wszelkie ewentualne usterki. Portugalia, po kryzysie na rynku nieruchomości w 2008 roku, wprowadziła szereg reform i standardów, dzięki którym nowe budynki są nowoczesne i ekologiczne, co szczególnie doceniamy w dzisiejszej sytuacji na rynku energetycznym.

Pani Ewa Sousa z firmy RE/MAX najczęściej działa na terenie Lizbony, ale bez problemu pomoże również w zakupie nieruchomości w innych regionach kraju. Możemy zdecydować się na mieszkania z rynku pierwotnego lub wtórnego. W przypadku tych drugich, szczególnie jeśli wymagają remontu, RE/MAX oferuje współpracę z polskimi ekipami remontowymi, które dostosują wnętrze do naszych oczekiwań.

Jeśli planujemy wynajmować naszą nieruchomość, konieczne będzie uzyskanie li-

cencji na wynajem krótkoterminowy. Dobra wiadomość jest taka, że licencja ta przechodzi na nowego właściciela wraz z mieszkaniem, co ułatwia sprawę. Warto także skonsultować kwestie podatkowe z ekspertem, aby zoptymalizować nasze zyski.

Portugalia oferuje także możliwości inwestycyjne w postaci tzw. „flipowania” – czyli zakupu nieruchomości do remontu i jej późniejszej sprzedaży. Aby rozpocząć przygodę z portugalskim rynkiem nieruchomości, konieczne jest uzyskanie numeru NIF (odpowiednika polskiego NIP-u) oraz założenie konta w lokalnym banku. Wszystko to można załatwić podczas jednego pobytu w Portugalii.

Ten mały, ale niezwykle kraj to nie tylko piękne krajobrazy i przyjazne społeczności, ale także doskonałe jedzenie, wysoka jakość życia oraz poczucie bezpieczeństwa. Portugalia zachwyca i sprawia, że odwiedzający zakochują się w niej od pierwszego wejrzenia. Może zakup nieruchomości będzie dla Ciebie początkiem wyjątkowej przygody i dłuższej relacji z tym urokliwym miejscem?

Serdecznie zapraszamy do porozmawiania z panią Ewą Sousa z firmy RE/MAX na temat zakupu nieruchomości w Portugalii podczas konferencji Discover Property Europe, która odbędzie się 24 maja 2025 roku w Dublinie. Zaprasza Oddział Mieszkaniak Dublin – Grzegorz Sulżyński i Marzena Zawadzka. ◆

Pod patronatem:

STOWARZYSZENIE MIESZKANICZNIK

**Nie przewidujemy przyszłości
- budujemy ją razem**

DISCOVER
PROPERTY EUROPE
24 Maj 2025

Royal Marine Hotel, Marine Rd, Dún
Laoghaire, Dublin. A96 K063

Kontakt: dublin@mieszkaniak.org.pl Bilety dostępne na Eventbrite: <https://shorturl.at/gzuL0>

Przekształca się mniej pustostanów na domy socjalne

Sinn Féin nie ustaje w krytyce ugrupowań rządzących Irlandią, które oskarża obecnie, iż nie wywiązują się ze swoich zapewnień, iż będą budować znacznie więcej mieszkań socjalnych i remontować opuszczone, ale ta liczba ma być obecnie znacząco mniejsza, niż wynikało z deklaracji. O sprawie szerzej wypowiedział się rzecznik ds. mieszkaniowych w Sinn Féin Eoin Ó Broin, który wykazuje, że liczba domów dodanych do zasobów socjalnych spadła ogółem o 73 proc. Poseł oskarżył również obecny gabinet, iż pokpił program dotyczący pustych i opuszczonych domów, choć na świecie wiele państw nałożyło wysokie podatki z tego tytułu, co znacząco zmniejszyło poziom pustostanów. Eoin Ó Broin zwrócił również uwagę, że władze lo-

kalne mają duże problemy nie tylko z pozyskaniem funduszy na cele wykupu domów, ale i ze znalezieniem pieniędzy na nieruchomości, by przekształcać je na domy socjalne. Kiedy w Irlandii zaczął działać program Buy and Renew, a było to w 2016 r., wyremontowano w jego ramach ponad 950 domów, ale w ostatnich dwóch latach liczba takich remontów gwałtownie spada i zmniejszyła się o połowę. W 2020 r. w ramach programu udało się wprowadzić na rynek mieszkań socjalnych 117 domów, co kosztowało prawie 20 mln euro, jednak w 2024 r. było ich o 73 proc. mniej. Potwierdzają to dane z Departamentu Mieszkalnictwa, więc w całym 2024 r. przywrócono do użytku 32 mieszkania, a wydatki obniżyły się do 6,3 mln euro, czyli o 65 proc.

Ojcowie nie chcą brać urlopów po narodzinach dziecka

Mężczyźni w Irlandii nie garną się do tego, aby po narodzinach dziecka zdecydować się na urlop ojcowski, choć znakomita większość twierdzi, że chętnie by z takiego skorzystała, ale gdyby wyglądały one inaczej. W kraju urlop ojcowski należy jest każdemu mężczyźnie, który zostanie ojcem, a wówczas przysługują mu dwa tygodnie wolnego na opiekę nad dzieckiem. Ojcowie mają też prawo do bezpłatnego urlopu rodzicielskiego, który może trwać dziewięć tygodni. Z nowych badań wynika, że zaledwie 50 proc. panów decyduje się na urlop ojcowski w Irlandii, co czynią w pierwszych dwóch latach życia dziecka. Co ciekawe, z urlopu macierzyńskiego korzysta trzy czwarte pan, choć mogłoby się wydawać, że robią to wszystkie. Problemem jest w tym przypadku



wysokość zasiłku, który wynosi obecnie 289 euro na tydzień. Gdyby jednak rząd uzależnił tę wypłatę od wysokości zarobków, jak w przypadku zasiłków dla bezrobotnych, sytuacja mogłaby wyglądać całkiem inaczej.



MACIEJ WEBER

Wszyscy na prezydenta



18 maja cała Polska – no, może prawie cała – ruszy do urn, by wybrać prezydenta. Dwa tygodnie później pewnie ruszy ponownie, bo mało prawdopodobne, by nazwisko następcy ustępującego po dekadzie Andrzeja Dudy zostało poznane już po pierwszej turze. Jedni startują, żeby zwyciężyć, większość właściwie nie wiadomo po co. Jeden, jak podkreśla, „dla beki”.

W Polsce od lat scena podzielona jest na dwa obozy. Bije się kandydat Platformy (Koalicji) Obywatelskiej z wybrańcem Prawa i Sprawiedliwości, a pozostali robią za tło. W Stanach Zjednoczonych też tak to wygląda – walczą demokraci z republikanami. Z tą jednak różnicą, że po wewnętrznych eliminacjach o urząd zawsze walczy dwóch, po jednym z każdej strony. I u nas też by tak to mogło wyglądać. Nie wiedzieć jednakowoż czemu w kraju ileś razy mniejszym od Stanów startuje ileś razy więcej kandydatów. Zamiast dwóch mamy ich bowiem aż trzynastu. No, trzynastu nawet, albowiem mamy dwie panie.

Po raz pierwszy od czasów, których pamięć nie sięga, może się zdarzyć cud, czyli sytuacja, że kandydat jednego z potentatów do drugiej tury nie wejdzie. Karola Nawrockiego bardzo mocno naciska bowiem Sławomir Mentzen z Konfederacji. I gdyby go wyprzedził, byłby to rzeczywiście precedens. Będzie o to jednak trudno. Sondaże bowiem dają kandydatowi PiS jakieś 5–6 proc. przewagi. To wcale niemało, choć na finiszu i to może się zmienić. Tak czy inaczej, celem jest druga tura. Tam można z kimś się sprzymie-

nić, zabrać niewielką pulę głosów i ograć faworyta, jakim od dawna jest Rafał Trzaskowski. To dopiero będzie się tasować.

Zanim wszystko oficjalnie się rozkręciło, mieliśmy prelude oparte na niespotykanych wobec światowych standardów zasadach. Najpierw Nawrocki wyzwał Trzaskowskiego na przedterminową debatę do Końskich. Dlaczego tam? Bo w poprzedniej kampanii padło stwierdzenie, że „wybory wygrywa się w Końskich”. Potem Trzaskowski wyzwał Nawrockiego, udając, że pomysł z debatą wyszedł od niego. Tymczasem na miejsce udała się większość biorących udział w wyborach. I najpierw kilku z nich debatowało na rynku w Końskich, a organizatorem była Telewizja Republika. Później już na antenach głównych stacji – TVP, TVN oraz Polsatu – debatowali wszyscy, którzy tam dotarli. Ale sęk w tym, że nie dotarli wszyscy. Dlatego nie było tam na przykład Sławomira Mentzena, Adriana Zandberga czy Grzegorza Brauna. Generalnie więc wyszło bez sensu. Zwłaszcza gdy potem się okazało, że to nie telewizje zorganizowały tę główną debatę, a sztab wyborczy Rafała Trzaskowskiego.

Dekadę temu Bronisław Komorowski publicznie mówił, że nawet nie ma z kim przegrać, aż tu Jarosław Kaczyński wyciągnął z kapelusza Andrzeja Dudę i doszło do zmiany. Rafał Trzaskowski już w trakcie poprzednich wyborów zastąpił słabo rokującą Małgorzatę Kidawę-Błońską i mało brakowało, by w decydującym starciu pokonał Dudę. Teraz Duda już nie startuje, bo prawo nie pozwala być prezydentem więcej niż przez dwie kadencje. Nie wiem, czy Państwo pamiętają, jak kiedyś Władimir Putin, kiedy jeszcze dbał o pozory, po dwóch kadencjach w roli prezydenta Rosji przeszedł na urząd premiera. W tym czasie prezydentem był Dmitrij Miedwiediew. A potem wrócił Putin, zmienił konstytucję i został prezydentem dożywotnim. Na szczęście u nas takie rozwiązanie nie wchodzi w grę.

Zdecydowanym faworytem jest wyraźnie prowadzący w sondażach Trzaskowski. Oponenti zarzucają mu, że lubi zmieniać zdanie. Kilka lat temu wyśmiewał bowiem pomysł budowania Centralnego Portu Komunikacyjnego, a teraz jest jego gorącym orędownikiem. Był za wpuszczaniem imigrantów do Polski, a teraz twierdzi, że trzeba przed nimi się bronić i w dodatku nie chce przy-

znać PiS-owi, że to jednak poprzednia władza zbudowała mur na granicy z Białorusią. Właściwie to on – i to na dziwnych zasadach – doprowadził do przeprowadzenia pierwszej debaty w przyjaznych sobie telewizjach. A kiedy na debatę we wróżę Republiki zdecydowali się niemal wszyscy kontrkandydaci, on z wyższością nie zaszczycił ich obecnością. Wydaje się jednak pewniakiem. I byłoby sporą niespodzianką, gdyby kto inny przejął urząd prezydenta. Choć jest jeszcze jedna niespójność. Gdy w Polsce rządził PiS, to Trzaskowski wygłaszał poglądy, że nie ma większego nieszcześcia, jak prezydent i premier z tej samej partii. A teraz, gdy zanoszą się na to samo – tylko że teraz KO miałyby prezydenta oraz premiera (Trzaskowski i Tusk) – to uznaje to za całkowicie normalne.

Ale już na starcie był daleko z przodu. Karol Nawrocki wystawiony przez PiS jest cokolwiek dresiarzem i ma co nieco za uszami. Z drugiej strony jeżeli przejdzie do drugiej tury i dostanie poparcie od tych, którzy przegrali, to może być groźny. Trzeci w kolejności Sławomir Mentzen wyprowadził Konfederację na niespotykane poziomy. Szymon Hołownia w roli Marszałka Sejmu, którym na początku się zachłysnął, przestał być wiarygodny. Cokolwiek humorystyczne jest też, że aż trzech kandydatów wywodzi się z lewicy i żaden nie ma szans na wygraną: Adrian Zandberg – wielki, silny facet o tubalnym głosie, delikatna Magdalena Biejat i Joanna Senyszyn – starsza pani o skrzekliwym głosie i w wielkich koralach. Nawet wspólnie we trójkę mogą nie wygenerować 10 proc. poparcia.

Pozostali to już „plankton”. Kilku panów, których nazwiska poznano dopiero wtedy, kiedy przedstawili wymagane 100 tys. podpisów, i teraz produkują się podczas debat. Grzegorz Braun o niebezpiecznych poglądach i Marek Jakubiak wygłaszający przemowy o tym, że nie można sprzedawać taniego alkoholu, bo rozpija się młodzież, sam będąc producentem alkoholu.

I ciekawostka na skalę światową – był dziennikarz sportowy, obecnie właściciel Kanału Zero – Krzysztof Stanowski. Do wyborów poszedł „dla beki”, mówi, żeby na niego nie głosować i wyśmiewa kampanię. Taką kampanię, w której startują praktycznie wszyscy, którym się chciało. ♦

PROJEKTOWANIE I ARANŻACJA WNĘTRZ

Terracotta Design Studio specjalizuje się w projektowaniu przytulnych i ponadczasowych wnętrz.

Zapraszamy na naszą stronę z pełną ofertą:

www.terracotta-designstudio.com

[@terracottadesignstudio](https://www.instagram.com/terracottadesignstudio)



Miłość, kindersztuba i bunt: Kwiat Jabłoni w muzycznej podróży ku światłu



Na skraju sceny i życia, tam, gdzie słowo spotyka akord, a cisza bywa równie wyrazista jak krzyk – tam właśnie dojrzewa muzyka rodzeństwa Sienkiewiczów. Kwiat Jabłoni – zespół, który jednym tchem można wymienić obok współczesnej poezji śpiewanej i melancholii współczesnego pokolenia. Ale pod tą melodyjną powierzchnią tli się ogień. Nie ten, który spopiela, lecz taki, który oświeca.

Spotkanie z Kasią i Jackiem to trochę jak rozmowa przy herbach z miodem na poddaszu, gdzie między regałami z winylami i tomikami wierszy krąży duch Edwarda Stachury, a za oknem wieczór zaczyna się włączeniem radia ze stylową audycją. *Nie spodziewałam się, że ta cecha „bycia miłym” tak bardzo stanie się częścią naszego wizerunku!* – mówi Kasia z lekkim uśmiechem, jakby rozbrajała szarość świata miną z baśniowego świata. A przecież bycie miłym to nie strategia. To rdzeń, główna idea ich wspólnej muzycznej duszy. Ale to, co łagodne w głosie, nie zawsze jest łagodne w przekazie. Bo przecież bunt też potrafi śpiewać cicho.

Kolej życia – podróż zaczyna się w rytmie Intercity

Pomysł na trasę „Turnus Tour” rodził się, a jakże, w podróży. Kiedy Kasia i Jacek, przebrani za konduktorów, rozdawali bilety w pociągu relacji Warszawa–Białystok, to nie był żart ani czysty happening. To był manifest stylu – blisko ludzi, bez barier i napuszenia. Tam, między siedzeniami, gdzie telefonowe światła (albo rzadziej litery z kart powieści) odbijają się od szyb, gdzie

nikt nie patrzy w oczy, bo każdy zatopiony w swoim świecie. *Ludzie nie reagowali, bo nie wiedzieli, czy to prawda. Może myśleli, że to sen?* – zastanawiał się Jacek w rozmowach z wieloma dziennikarzami. I może ludzie mieli rację. Magia „Serenite” pisarza Iwaszkiewicza wciąż obowiązuje? Ow na poły baśniowy pociąg, którym jedzie Kwiat Jabłoni, nie zatrzymuje się na oczywistych stacjach. Raczej omija te banalne, by przystanąć tam, gdzie czeka spotkanie, które urodzi rozmowę o tożsamości, twórczości i balansie między światłem reflektorów a ciszą.

Nie wszystko, co łagodne i delikatne, nie krzyczy

Wizerunek? Zaraz. Pomyślę. Ujmę to zagadnienie tak: *To tylko echo tego, co najgłośniejsze w sercu.* A w ich tekstach rozbrzmiewa nuta niezgody, ironii, nie tylko tej romantycznej, wobec świata, który udaje tylko harmonię i robi dobrą minę do złej gry. Bowiem teksty Kwiatu Jabłoni są – choć delikatne i często tliwie – niepokorne. *Nie chcemy na siłę zmieniać naszego wizerunku. Nie chodzi o to, by robić sobie zdjęcia z papierosem w ustach czy ogolić głowę!* – śmieje się Jacek, ale w tym śmiechu jest nuta powagi. Bo to, co budują, jest autentyczne. Nie na sprzedaż i nie na siłę. A mimo to – lub właśnie dlatego – działa.

Rodzina, która gra razem i razem trwa

Wiosenna trasa będzie wyjątkowa jeszcze z jednego powodu – na scenie pojawi się z nimi ich ojciec, Kuba Sienkiewicz. Człowiek, który w „Człowieku z liściem na głowie” czy „Na krzywy ryj” pokazał, jak zmieścić świat

i prawdziwą opowieść o nim w trzech akordach i wersach pisanych o świecie. *Nie chcieliśmy tego wcześniej robić, by uniknąć porównań. Ale dziś wiemy, że nie musimy już niczego udowadniać* – mówi Kasia zapałająca w Jakuba – ojca, doktora i muzyka. Wypiariskie recitale to nie będą tylko koncerty. To będzie na swój sposób muzyczny rytuał przejścia i pokoleniowy krąg, w którym ojciec i dzieci zagrają nie tylko dźwiękiem, melodiami, ale i szczerą historią o sobie.

Muzyczny turnus z duszą

Trasa „Turnus Tour” to więcej niż zestaw piosenek. To podróż – jakbyśmy wszyscy wsiedli do wagonu z drewnianymi siedzeniami, z walizkami pełnymi wspomnień. Będą wizualizacje, dźwięki dworców, zapowiedzi i stare, podniszczone bilety w metaforycznych kieszeniach zaułków wspomnień. Na pokładzie tej muzycznej ciuchci – poza rodzeństwem – zasiadą też podróżni szczególnie, którzy pojawiają się na niektórych stacjach koncertowych Europy: Ewa Bem, Grzegorz Turnau, Michał Wiśniewski, Muniek Staszczuk i... ów tajemniczy gość. A każda stacja tej trasy to będzie zupełnie inna opowieść.

Nie dla Europy. Dla swoich

Nie jedziemy na podbój Europy. Jedziemy do swoich! – mówił wielokrotnie Jacek Sienkiewicz, a słowa te mają w sobie ton wędrowni do źródeł z duszą. Bowiem dla Polonii te koncerty to nie tylko chwila z muzyką, to przypomnienie, kim się jest. To Kwiat Jabłoni przywozi ze sobą zapach lipy, smak dzieciństwa i język, który niesie czułość. Codziennosc w trasie często staje się refrenem kolejnej piosenki. Przed koncertami – bieganie, kulki

mocy, gesty przyjaźni i braterstwa. Wreszcie małe rytuały w wielkim świecie, który potrafi przytłoczyć. Ale te rytuały są jak tarcza obronna albo bajkowe zaklęcia, które wciąż działają. Kasia, która zakłada blond perukę na festiwalach. Jacek, który czasem po prostu znika, bo zgiełk potrafi zmęczyć. Ale potem znowu wracają. Na scenę. Do ludzi. Do nas. Bo Kwiat Jabłoni to nie zespół. To sposób bycia. Głosy wplecione w melodie. Poezja oswojona dla codzienności, często niełatwej.

Trochę historii

Po gorąco przyjętej trasie koncertowej z 2023 r. Kasia i Jacek Sienkiewiczowie, muzyczne rodzeństwo o wielkim talencie i wrażliwości, wyruszają latem 2025 r. w kolejną wyprawę przez kontynent, niosąc dźwięki wolności, nostalgii i cichej, często zakrzyczanej prawdy. Na mapie ich dźwiękowej peregrinacji znalazło się aż 10 europejskich miast – nie zabraknie zarówno świeżych muzycznych przystanków jak Kopenhaga, Dortmund czy Sztokholm, ale i powrotów do miejsc, gdzie już wcześniej rozkołysali serca fanów. Wśród nich są Wielka Brytania i Irlandia – miejsca o szczególnej mocy i emocjonalnym ładunku. Finał tej muzycznej odysei nastąpi 15 czerwca w dublińskim The Academy, gdzie pod dachem pełnym echa niezliczonych koncertów Kwiat Jabłoni zamknie trasę w sposób symboliczny i niezwykle emocjonalny. Wstęp wyłącznie dla osób powyżej 18 lat.

Kim są ci, którzy kwitną muzyką – historia Kwiatu Jabłoni

Kwiat Jabłoni uznawany jest za zjawisko – zespół, który od momentu debiutu w 2018 r. przeszedł drogę od kameralnych sal po największe sceny w kraju i za granicą. Ich siłą jest autentyczność, subtelność połączona z pasją i warsztatem muzycznym wyniesionym z rodzinnego domu. Są to bowiem pociechy Kuby Sienkiewicza z Elektrycznych Gitar. Ale nie korzystają ze światła swojego znanego ojca – świecą własnym.

Debiutancki album „Niemożliwe” (2019) zdobył podwójną platynę i wyniósł ich na szczyty. Kolejna płyta – „Mogło być nic” (2021) – już w dniu premiery trafiła na 1. miejsce listy sprzedaży i również pokryła się podwójną platyną. Ich najnowszy album studyjny – „Pokaz slajdów” (2023) – zdobył status platyny już po kilku tygodniach od premiery, a single „Od nowa” i „Byłominęto” rozbrzmiewają w eterze do dziś, zdobywając statusy potrójnej i podwójnej platyny. W 2024 r. Kwiat Jabłoni nie zwolnił tempa. Radiowe przeboje „Poproszę więcej siebie” oraz „Burza” zwiastowały ich kolejne wielkie wydarzenie – halową trasę koncertową „Turnus Tour”, która ruszy wiosną 2025 r.

Zespół może poszczycić się wyprzedanymi koncertami w najważniejszych polskich halach i scenach – od Spodka po warszawski Torwar. W 2023 r. odebrali Złotego Bączka (nagroda publiczności Pol'and'Rock Festival) i Bursztynowego Słowika podczas Top of the Top Sopot Festival, stając się nie tylko głosem swojego pokolenia, ale też mostem między nowoczesnością a tradycją. Ich muzyka – pełna metafor, lekkości i refleksji – porusza serca niezależnie od granic i języków. Dowodem są występy na największych festiwalach w Polsce oraz europejskie koncerty, jak ten na czeskim Colours of Ostrava z ubiegłego roku, gdzie oczarowali publiczność pod niebem Moraw. Nie przegap finału europejskiej trasy – Dublin, 15 czerwca 2025 r., The Academy. ◆

TOMASZ WYBRANOWSKI

TRASA EUROPEJSKA 2025

KWIAT JABŁONI

15.06.25

| DUBLIN |

The Academy

⊕ KWIATJABLONI.PL ZENITH
MEDIA

BILETY DOSTĘPNE NA: KONCERTY.IE





**MARTA WILCZEWSKA (BICZKOWSKA),
PSYCHOLOG, SEKSUOLOG,
TERAPEUTA PAR METODĄ GOTTMANA**

Męskie pożądanie – „zobaczyć, zapłonąć”?

Na temat męskiego pożądania krąży wiele mitów. Najbardziej popularny? Mężczyzna to wzrokowiec – wystarczy atrakcyjny widok, a reszta „dzieje się sama”. Tyle że to nie do końca prawda. Filmy, reklamy, a nawet żarty wśród znajomych utrwalają przekonanie, że męskie libido to prosty mechanizm: „zobaczyć, zapłonąć”. Tymczasem rzeczywistość jest o wiele bardziej złożona, a prawda potrafi zaskoczyć nawet najbardziej przekonanych. Jako psycholog i seksuolog często słyszę w gabinecie: „Dlaczego on już na mnie nie patrzy tak, jak kiedyś?” lub „Czy to moja wina, że go nie podniecam?”. Te pytania pokazują, jak głęboko zakorzeniony jest mit o „wzrokowcach”. Najnowsze badania pokazują, że libido mężczyzny to wcale nie taka prosta sprawa. Często za tym, co dzieje się na zewnątrz, stoi coś dużo bardziej złożonego wewnątrz.

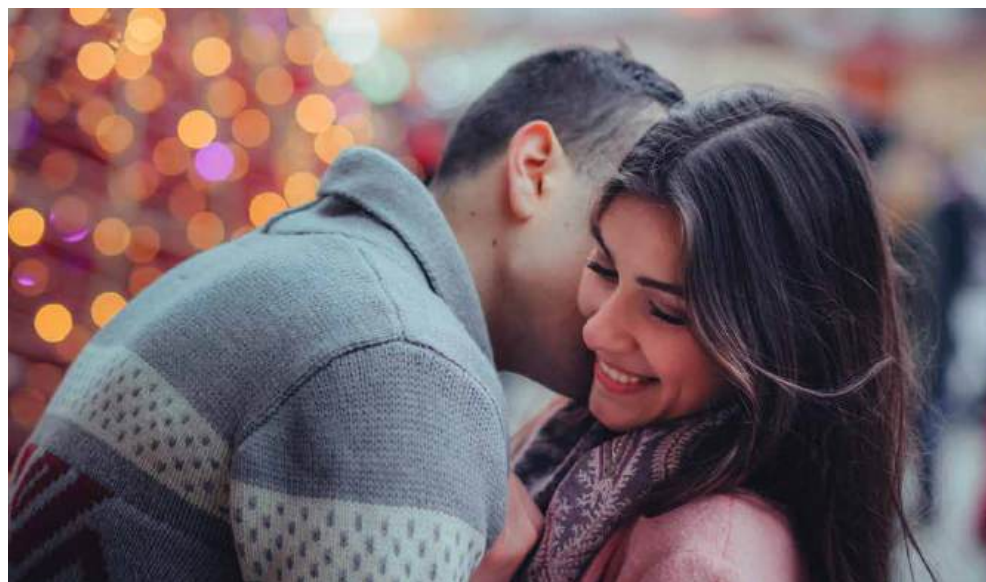
Dlaczego wierzymy w mit „wzrokowca”?

Mit o dominującym wpływie bodźców wizualnych na poziom pożądania u mężczyzn ma korzenie w teorii ewolucji. Pierwotnie wzrok odgrywał znaczącą rolę w selekcji partnera, a współczesna kultura – od reklam bielizny po portale randkowe – nieustannie eksploatuje ten wątek. Problem w tym, że redukuje mężczyznę do roli biernego obserwatora, ignorując całą paletę emocjonalnych i relacyjnych potrzeb. Ten mit ma również swoje korzenie w historii i kulturze, które przez wieki kształtowały postrzeganie płci. W dawnych społeczeństwach, szczególnie w patriarchalnych strukturach, role płciowe były sztywno określone: mężczyźni byli przedstawiani jako aktywni, dominujący i napędzani instynktami, w tym seksualnymi, podczas gdy kobiety miały być bardziej pasywne, skoncentrowane na rodzinie i emocjach. Do tego dochodziły różnice biologiczne – mężczyźni mają wyższy poziom testosteronu, hormonu związanego z pożądaniem, co prowadziło do uproszczenia, że ich libido jest zawsze większe niż u kobiet. Ale czy to prawda? Współczesna nauka i seksuologia pokazują, że sytuacja jest o wiele bardziej złożona. Prawda jest taka, że pożądanie zarówno u mężczyzn, jak i u kobiet zmienia się, rośnie i opada pod wpływem wielu czynników. Nie ma jednego, stałego, „normalnego” poziomu pożądania, który pasowałby do wszystkich.

Co naprawdę wpływa na męskie pożądanie?

- **Stres.** Praca, dzieci, kredyt, odpowiedzialność – to wszystko potrafi skutecznie wyłaczyć libido.
- **Hormony.** Nie tylko testosteron. Również kisspeptyna i estrogeny produkowane

Mężczyzna to wzrokowiec – prawda o męskim libido



w mózgu odgrywają ważną rolę w regulacji pożądania.

- **Relacja i emocje.** Brak bliskości, napięcia w związku czy niewypowiedziane pretensje mogą obniżać chęć na seks – niezależnie od płci.
- **Zdrowie psychiczne i fizyczne.** Depresja, lęk, zmęczenie, ale też dieta i styl życia wpływają na libido bardziej, niż myślimy.
- **Wiek.** Wraz z upływem lat naturalnie obniża się poziom testosteronu. Nie oznacza to całkowitego zaniku pożądania, ale może ono stać się mniej intensywne lub rzadziej odczuwane.
- **Choroby przewlekłe, takie jak cukrzyca, choroby serca, otyłość.** Zaburzają one gospodarkę hormonalną, funkcjonowanie układu krążenia lub obniżają ogólne samopoczucie, co przekłada się na mniejszą ochotę na seks.
- **Problemy z prostatą.** Przerost prostaty czy zapalenie także mogą obniżać libido i powodować trudności w sferze seksualnej. Mogą one wywoływać ból, dyskomfort lub lęk przed zbliżeniem, co dodatkowo wpływa na spadek pożądania.

Dlaczego ten mit szkodzi?

Kobiety z wyższym libido mogą czuć się „zbyt intensywne”. Te z niższym – winne lub niewystarczające. Mężczyźni, którzy nie czują „ciągłej gotowości”, zaczynają kwestionować swoją męskość. To błędne koło wstydu, porównań i niedomówień – zamiast prawdziwego spotkania, zrozumienia i intymności.

Jak możesz lepiej poznać swoje pożądanie?

Zamiast porównywać się do innych lub trzymać się sztywnych stereotypów, warto skupić się na poznawaniu siebie i swoich potrzeb. Jeśli jesteś w związku, otwarta rozmowa o tym, co sprawia, że czujesz się dobrze, może wpłynąć pozytywnie.

Obserwuj, co Ci służy, a co gasi Twój ogień. Prowadź dziennik – zapisuj, co sprawia, że

czujesz się pożądana, otwarta, zrelaksowana, a co powoduje napięcie, zamknięcie, frustrację. Zaczynaj zauważać wzorce.

Rozmawiaj o pożądaniu, nie tylko o seksie. Zamiast pytać: „Czy masz ochotę?”, spróbuj: „Co sprawia, że czujesz się blisko mnie?” albo „Co Ci pomaga się rozluźnić?”. Czasem rozmowa otwiera drzwi, które ciało wcześniej zamknęło.

A jeśli czujesz, że Twoje libido jest czymś, co chcesz lepiej zrozumieć, rozmowa z terapeutą lub seksuologiem może być niezwykle pomocna – to przestrzeń, w której możesz odkrywać siebie bez osądzania.

Podsumowanie

Męskie pożądanie to nie „włącznik”, który reaguje na krótki top czy nową fryzurę. To złożony proces, na który wpływają biologia, emocje, bliskość i sytuacja życiowa. Tak samo jak u kobiet, pożądanie u mężczyzn zależy od wielu czynników. Zamiast trzymać się przestarzałych mitów, warto spojrzeć z otwartością i zaciekawieniem – zarówno na siebie, jak i na związek. Zrozumienie, że pożądanie to nie obowiązek, ale zaproszenie do spotkania, może być pierwszym krokiem do głębszej, bardziej autentycznej intymności. A jeśli chcesz lepiej poznać siebie w tej sferze, daj sobie czas, przestrzeń i zgodę na poszukiwania.



Marta Wilczewska

Psycholog, Seksuolog,
Terapeuta par metodą
Gottmana

Konsultacje indywidualne i dla par:

Psychologiczne:

- DDA - dorosłe dziecko alkoholików
- Depresja
- Lęki, ataki paniki
- Nerwica natręctw
- Silny stres
- Problemy w związkach oraz relacjach międzyludzkich
- Problemy z wyrażaniem emocji
- PTSD (zespół stresu pourazowego)

Seksuologiczne:

- Zaburzenia erekcji
- Zaburzenia popędu płciowego (za wysokie, za niskie libido)
- Zaburzenia orgazmu
- Przedwczesny wytrysk
- Ból podczas stosunku

Zapraszam na konsultacje i terapię

☎ 0860453005
✉ info@martawilczewska.com
🌐 www.martawilczewska.com

Grupa dla Kobiet - Kobięca Seksualność:

📌 www.facebook.com/groups/kobiecaseksualnosc

Ryanair zacznie używać chińskich maszyn?

Wszystko będzie zależać od sytuacji celnej, ale też zachowania amerykańskiego dostawcy, który wielokrotnie spóźniał się z dostawami samolotów, jakie irlandzki przewoźnik kupił u Boeinga, a następnie okazało się, że nie może wywiązać się z kontraktu. Obecnie analitycy rynku lotniczego poddali całą sytuację przeglądowi i doszli do wniosku, że nie można wykluczyć, iż Ryanair odejdzie od współpracy ze swoim wieloletnim dostawcą maszyn, które zastępować może produkcją pochodzącą z Państwa Środka. Problemy wywołane cłami, jakie pochodzą z USA, ale też problemy z dostawą kolejnych samolotów, mogą pchnąć Ryanaira do zwrócenia się ku innym dostawcom, więc np. do producenta maszyn Comac C919, który jest poniekąd chińskim odpowiednikiem Boeinga 737 i Airbusa. To nie jest całkiem nowa alternatywa, bo Ryanair już wcześniej interesował się zakupami chińskich maszyn, które mógłby włączyć do swojej floty, a nawet zastąpić nimi wszystkie maszyny pochodzące od amerykańskiego Boeinga. Jakis czas temu świat obiegrała też informacja,

w której szef linii Ryanair Michael O'Leary miał sugerować, iż Chińczycy budują kopię wąskokadłubowego A320, więc samolot, który mógłby zastąpić również Boeinga. Michael O'Leary miał wówczas powiedzieć: *Gdyby były wystarczająco tanie – o 10 lub 20 proc. tańsze od samolotu Airbus – to byśmy je zamówili.* Tu jednak pojawia się pewien problem, ponieważ rzeczniczka Ryanair nie potwierdziła tych słów, a dodała, iż zostały one „błędnie zinterpretowane”, natomiast linia lotnicza z Irlandii „nie bierze tej sprawy pod uwagę”. Istotne jest również, że Ryanair przyjął bardzo ciekawy model zakupowy i tych dokonuje w okresach najgłębszych światowych kryzysów, a to one zapewniają, że ceny są wówczas na znacznie niższych od typowych poziomach. Taką okazją może być właśnie wojna celna USA z Chinami, więc niebawem chińscy producenci mogą znacznie obniżyć ceny produkowanych przez siebie samolotów, co z kolei stanie się sygnałem dla świata lotniczego, aby przestać kupować maszyny latające w USA lub Europie.

Ruch pasażerski w Ryanair rośnie o 14 proc.



Irlandzki przewoźnik podał wyniki za luty tego roku, a jak informuje w swoim komunikacie, ponownie udało się przewieźć większą liczbę pasażerów niż w lutym ubiegłego roku. Jak dodaje Ryanair, było to możliwe po zakupie dodatkowych samolotów, co z kolei pozwoliło na uruchomienie nowych tras, które są odpowiedzią na zapotrzebowanie ze strony klientów największej linii lotniczej w Europie. Przewoźnik budżetowy stwierdził, że w lutym 2025 r. przewiózł 12,6 mln pasażerów, natomiast w analogicznym okresie ubiegłego roku

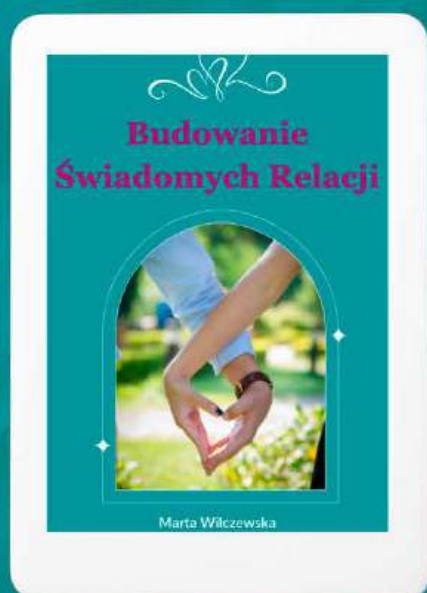
było to 11,1 mln, więc wzrost wynosi 14 proc. Co ciekawe, udało się tego dokonać przy takim samym obciążeniu lotów, więc zarówno w lutym tego roku, jak i rok wcześniej wypełnienie samolotów wynosiło 92 proc. W ujęciu rocznym Ryanair przewiózł do końca lutego 2025 r. 198,8 mln osób, a rok temu było to 182,6 mln, więc wzrost w tym przypadku wynosi 9 proc. Podobnie jak było to w porównaniu miesiąc do miesiąca, także roczne statystyki obciążenia lotów pozostały bez zmian, więc w skali 12 miesięcy wynoszą po 94 proc.



Marta Wilczewska
Psycholog, Seksuolog, Terapeuta Par

Pragniesz relacji pełnych szczęścia i spełnienia?

- Odkryj, jak budować głębokie więzi
- Zwiększ poziom intymności w związku
- Rozpoznaj sygnały ostrzegawcze



Czujesz zmęczenie i brak energii?



Niewielka zmiana w diecie może wpłynąć na twoje samopoczucie.

Dzięki naszym 100% naturalnym, świeżym, tłoczonym na zimno olejom dostarczysz zarówno ciału jak i umysłowi niezbędnych do dobrego funkcjonowania składników odżywczych i energetyzujących kwasów omega-3

📷 [instagram.com/roberts_fcp_oils](https://www.instagram.com/roberts_fcp_oils)

📘 [facebook.com/FlaxseedColdPressedOilsNI](https://www.facebook.com/FlaxseedColdPressedOilsNI)

Każda kropla to źródło **energii, zdrowia i urody**. Oleje tłoczone są w Irlandii na zamówienie klienta, co zapewnia ich świeżość i pomaga w utrzymaniu cennych witamin, minerałów i nienasyconych kwasów tłuszczowych. Tłoczmy między innymi oleje z **siemienia lnianego, orzechów włoskich, migdałów, pestek dyni, wiesiołka i czarnuszki**.

☎ 0860453005 ✉ robertsfcpoils@gmail.com 🌐 www.robertsfcpoils.com

Pobierz darmowy ebook już dziś!
www.martawilczewska.com/oferta

20. rocznica śmierci św. Jana Pawła II

W niedzielę 27 kwietnia 2014 r. papież Franciszek ogłosił świętymi Kościoła powszechnego swoich wielkich poprzedników: Jana XXIII i Jana Pawła II. W tym roku (jak ten czas szybko płynie) obchodzimy 20. rocznicę śmierci św. Jana Pawła II. W związku z tą rocznicą my, Polacy, powinniśmy być przede wszystkim zjednoczeni i pełni chęci, aby stać się lepszymi, przede wszystkim wobec siebie nawzajem. Ale już obserwuję internetowe fora, gdzie pełno obelg, wyzwisk, gróźb karalnych i totalny brak wzajemnego szacunku wśród komentujących właśnie w związku z osobą naszego wielkiego rodaka.

Nazwać owe fora kloaką czy szambem to wielce wyszukany komplement. Czyżby wielu komentujących należało do ogromnego grona fanów komunistycznej SB (jeśli członkowie rodzin, to niechętnie, ale zrozumieć), które tworzyło nową rzeczywistość pod dyktando komunistyczny? Karol Wojtyła żył w czasach, o których nie chce się pamiętać, a często reportażyści stacji działających „z poszanowaniem najwyższych standardów dziennikarskich” nie ukazują młodym widzom tła i specyfiki lat komuny w Polsce, ale papieża-Polaka oskarżają o wszystko, co złe w skali dwóch tysięcy lat Watykanu. Przez ten czas atakowano Kościół i starano się ze wszystkich sił zburzyć jego wielki gmach.

Ktoś powie: bzdury! Jeśli tak, to co z uwiecznieniem błogosławionego Stefana kardynała Wyszyńskiego, prześladowaniami i zamordowaniem błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki, uśmierceniem przez nieznanych sprawców wielu księży, w tym zamordowanego pół roku (sic!) po obradach okrągłego stołu ks. Sylwestra Zycha? Czy ktoś jeszcze pamięta ks. Romana Kotlarza, niezłomnego kapelana i uczestnika protestu robotników w 1976 r., nazywanych „wydarzeniami radomskimi”. To kolejny duchowny prześladowany, nękany, kłamliwie pomawiany, wreszcie brutalnie pobity i torturowany przez oprawców Służby Bezpieczeństwa w wyniku czego zmarł.

Nie chcicie ojczyzny, która was nic nie kosztuje – Jan Paweł II, z przemowy do polskich parlamentarzystów z 11 czerwca 1999 r.

Nam, Polakom, w tamtych komunistycznych czasach pod lupą i butem „wielkiego brata” z Moskwy św. Jan Paweł II był wyjątkowo potrzebny. To On sprawdził się w roli prawdziwego odnowiciela całego polskiego narodu. Wiele Janowi Pawłowi II zawdzięczamy i to jest fakt bezdyskusyjny. Kiedy patrzę na pole bitwy polsko-polskiej i powstające coraz to nowe okopy podziałów, bardzo brakuje mi tej wspólniejszej atmosfery z czasów Jego wizyt w Polsce, zwłaszcza z roku 1979 i lat 80. XX w. Takiej mobilizacji Polek i Polaków, wzajemnego szacunku, braterstwa i wiary w przyszłość (wspólną!) już nigdy nie doświadczymy. A jeśli zapomnimy o Jego słowach i naukach, to wszyscy za to zapłacimy w chwili próby, a nie daj Boże – wojny.

Potrzeba nieustannej odnowy umysłów i serc, aby przepełniała je miłość i sprawiedliwość, uczciwość i ofiarność, szacunek dla innych i troska o dobro wspólne, szczególnie o to dobro, jakim jest wolna Ojczyzna



Uroczystość pogrzebowa Jana Pawła II

zna – mówił Jan Paweł II w początkach swojego pontyfikatu.

W 20. rocznicę śmierci św. Jana Pawła II muszę przywołać tę najważniejszą Jego pielgrzymkę apostolską na łono Ojczyzny. Dziewięciodniowa wizyta na rodzinnej ziemi w dniach 2–10 czerwca 1979 r. odbywała się pod niezwykle trudnymi warunkami „Gaude Mater Polonia” („Ciesz się, Matko Polsko”). I chociaż idea owego pątniczego pielgrzymowania była w swojej wymowie bardzo optymistyczna i z racji wydarzenia radosna, to św. Jan Paweł II wiedział, że przybywa do Polski pełnej burz, na skraju ubóstwa i upokarzanej wielokrotnie przez kolejne kryzysy ekonomiczne i społeczne. Ale musimy pamiętać, że Polska AD 1979 – i napiszę to z wielkim naciskiem! – tonęła w bagnie (tak jak i dziś zresztą) głębokiej zapaści duchowej. Tyle że fundamenty owej zapaści dotyczyły innych czynników sprzyjających owej korozji moralnej i duchowej.

Papieskie msze św. gromadziły zawsze miliony wiernych. Modlitwa Jana Pawła II podczas pamiętnej mszy św. w Warszawie z 2 czerwca 1979 r. o zstąpienie Ducha Świętego przyniosła odrodzenie Polski. Przed Grobem Nieznanego Żołnierza na Palcu Zwycięstwa papież-Polak z Wadowic prosił nas, Polaków, o wykazanie szczególnej odpowiedzialności za losy Ojczyzny. 46 lat temu wypowiedział słowa kazania, które okazało się prorocze:

I wołam, ja, syn polskiej ziemi, a razem ja, Jan Paweł II, papież, wołam z całej głębi tego tysiąclecia, wołam w przeddzień święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi: niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!

I nic już potem nie było takie samo. Nic! Z perspektywy analizy całego pontyfikatu Jana Pawła II uważam, że to była Jego najważniejsza homilia. To niezwykle słowo o Polsce jako ziemi, którą cechuje szczególna odpowiedzialność. Z żalem i smutkiem dodam, że patrząc wstecz, widzę, iż nie dorośliśmy, nie dojrzelismy do tych ważnych wyzwań, które Karol Wojtyła nam wskazał. W tej pamiętnej lekcji apostolskiej św. Jan Paweł II

mówił o Polsce – matce i jej dziejach, widząc je nie z perspektywy historycznych wydarzeń i przełomów, ale jako dzieje i historie zwykłych ludzi. Ale podkreślił z całą mocą, że owe losy ludzi nigdy nie mogą być nie związane z nauką Chrystusa. Nawiązując do jednego z kazań sejmowych ks. Piotra Skargi, nasz papież nie zapominał jednak i o niewierzących, o tych, którzy wątpią, a nawet walczą z Kościołem. Albowiem: **Drugiego człowieka musimy rozumieć we wspólnotę!**

W 10. rocznicę kanonizacji bezkompromisowość działań Jana Pawła II na niwie moralności i porządkowania nieprawości w łonie Kościoła katolickiego doceniły amerykańskie media z krytycznie nastawionym do niego [kościół] pismem „Time”. W 1994 r., w apogeum doniesień, artykułów i reportaży o pedofilii szerzącej się w amerykańskich diecezjach, redakcja przyznała Mu tytuł „Człowieka Roku”. Oto uzasadnienie:

W roku, w którym tak wielu ludzi ogłodało upadek wartości moralnych albo próbowało usprawiedliwić złe postępowanie, Papież Jan Paweł II z całą mocą głosił wizję prawego i wzywał świat do jej przyjęcia. Za tę jego niezłomność, czy też bezwzględność – jak powiedzieliby jego krytycy – został ogłoszony Człowiekiem Roku – napisała redakcja magazynu „Time” 26 grudnia 1994 r.

Każdy znajduje w swoim życiu jakiś porządek praw i wartości, które trzeba utrzymać i obronić. Obronić dla siebie i innych

W laudacji magazynu „Time” przeczytamy także: **Jego moc opiera się na słowie, a nie na mieczu... Jest jednoosobową armią, a jego imperium jest zarówno eteryczne, jak i wszechobecne jak dusza.** Amerykanie, nawet ateści i bezkompromisowi przeciwnicy Kościoła, przyznawali, że Jan Paweł II **działa w sprawie pedofilii jednoznacznie i bezkompromisowo.**

Mimo pięćdziesiątki na karku nie rozumiem pewnej rzeczy. A dzieje się tak, gdy przyglądam się wielu wypowiedziom na temat św. Jana Pawła II w internecie, który staje się chlewem dla anonimowej tłuszczy. Oto, kiedy ktoś broni polskiej kultury, religii i ludzi zasłużonych dla naszej wolności, a nawet uznanego za świętego, od którego zaczęła się nowa era Polski w cywilizowanym świecie, to pada od razu zarzut, że „ktoś chce coś ugrać politycznie”. Natomiast jeżeli ktoś niszczy uznane autorytety i idee, zacne postaci, jak św. Jan Paweł II, to wtedy „szuka się sprawiedliwości” (sic!). Pachnie brzydko! Cuchnie hipokryzją! My, Polacy, jesteśmy dziwnym narodem. Czy ktokolwiek (i gdziekolwiek) usłyszał albo przeczytał, aby inne nacje dobrowolnie szkalowały swoich wielkich przodków i myślicieli, którzy wyprzedzili epokę? Czy Amerykanie szkalowali swoich ojców – założycieli Stanów Zjednoczonych? Oczywiście, że nie! A my sami niszczyliśmy swój wizerunek w świecie, aspirując (sic!) do Europy, o której św. Jan Paweł II mawiał:

Polska zawsze była częścią Europy, a nasza tożsamość i historia sięgająca Rzeczypospolitej Obojga Narodów, nasza wielka, wielonarodowa i tolerancyjna tradycja, jest ważną spuścizną, którą my do Unii Europejskiej wnosimy.

Podczas jednej z ostatnich swoich wizyt w Polsce św. Jan Paweł II powiedział (a właściwie wykrzyczał) do nas, Polaków: **Przestańcie mi bić brawo! Zaczynajcie mnie w końcu słuchać!**

TOMASZ WYBRANOWSKI

MW DENTAL
MONIKA WOZNAK
CORK - BALLINCOLLIG

OFERUJE PEŁEN ZAKRES USŁUG STOMATOLOGICZNYCH

1. Bezpłatny przegląd stomatologiczny oraz wizyta adaptacyjna dla dzieci
2. Oczyszczanie z kamienia nazębnego metodą ultradźwiękową i polerowanie zębów **tylko €50**
3. Kolorowe wypełnienia w zębach mlecznych u dzieci
4. Wypełnienia kompozytowe
5. Wybielanie zębów
6. Bezbolesne leczenie kanałowe
7. Zdjęcia zębów RTG (radiografia cyfrowa)
8. Odbudowa zębów (rekonstrukcja) z wykorzystaniem włókna szklanego

Tel. 0214873434
Mob. 0871343482

Unit 6, Gleann An Oir
Main Street, Ballincollig



Internetowe córki Koryntu i królowie suplementów, czyli tiktokowy ściek



BOGDAN FERĘC

Jestem stałym użytkownikiem TikToka, bo można tam spotkać różne typy wykończonych, ale nie, że zaraz będę próbował ich przedstawiać na jakieś tory poprawności, bo skąd czerpałbym radość i możliwość wyśmiewania się z nich przy porannej kawie. Nie wiem też, co bardziej pobudza mnie o poranku – kawa czy może kolejny filmik na tym chińskim medium społecznościowym.

Jest kilka typów tiktoków, którzy bawią mnie do łez, na czele z wyznawcami płaskiej Ziemi, bo niekiedy dla świętego spokoju nawet chciałbym w to uwierzyć, by nie chwycić za telefon i wzywać specjalistów od problemów natury psychicznej. Są też „tłumacze świata”, którzy przekazują swoje mądrości, choć nie są ludowymi, bo te wynikały przynajmniej z dogłębnych obserwacji otaczającego ich świata, nie zaś z przemyśleń opartych na niczym. Są również specjaliści od wszystkiego, mający rozwiązanie na każdy pojawiający się problem, choć najczęściej posiłkują się wiedzą zaczerpniętą z internetu, z którego i tak nie umieją korzystać.

Nie można pominąć także opowiadaczy swojego barwnego życia, przedstawianego jako niezwykle atrakcyjne, choć niczego to nie wnosi do życia młodych i starych użytkowników tego medium. Byłbym niewdzięcznikiem, gdybym nie wspominał jeszcze o naciągaczach, aaa przepraszam, influencerach, czyli w mojej opinii osobach żerujących na naiwności swoich widzów. Nie dosyć, że taki influencer, czyli bożyszcze tłumów (czy też jego żeńska odmiana) reklamuje jakieś chemiczne badziewie, które ma poprawić urodę, to jeszcze zajmują się promowaniem znanych marek. A te Igną do nich, by złapać kolejnego klienta na kosztulkę, którą uszył za 89 centów wykorzystywany lud w Bangladeszu, by koncern mógł sprzedać ją za 50 euro. Influencerzy to choroba globalnej sieci, na co wskazuje nawet sama nazwa, bo przecież znani są tylko z tego, że potrafią zrobić najgłupsze rzeczy

na świecie, a i sprzedać się jak luksusowa putana. Zrobili sobie z tego całkiem dobre źródło utrzymania, a i lansują się na prawo i lewo, jednak wciąż pokazują nierealny świat, w którym tak prawdę mówiąc, wcale nie żyją. Ta grupa, czyli znanych z tego, że są znani, może też bardzo szybko zniknąć – wystarczy wyłączyć prąd lub sam internet, aby idole milionów schowali się w głęboki niebyt sieci.

Influencer, chcąc przekazywać treści atrakcyjne w formie, musi kłuć w oczy tom-bakiem uwieszonym na szyi, wynajętym z salonu samochodem, ale też zagranicznymi wakacjami. I tu właśnie pojawia się pewien problem. Otóż wielokrotnie spotkałem się ze zbiórkami pieniędzy, choć mało oficjalnymi, a ofiarami są zazwyczaj osoby obserwujące influencerskie profile. Influencerzy mówią najczęściej otwarcie (co trzeba zaliczyć na plus), że na przykład chcą udać się w egzotyczną podróż, ale nie mają na to kasy i zbierają jak dobry proboszcz na dach przeciekającej świątyni. W podziękowaniu natomiast zrelacjonują, jak świetnie się bawili, a ci, którzy podarowali kilkaset złotych, będą mogli obejrzeć kilkuminutowe filmiki pokazujące ludzi leniwie sączących drinki za ich pieniądze. Superinteres, ale cóż, skoro się kręci, widocznie jest potrzebny.

Samych influencerów nie potępiam (jak i cór Koryntu), choć ja akurat zastosowania dla nich na świecie nie widzę i mawiam, że zużywają tylko tlen. Mamy też specjalistki od pacykowania twarzy, które przygotowują się na jakieś wyjście, wyciągają z zamkniętych szaf i toaletek całe tony chemii gospodarczej, by tą się opanierować szczerze i zmienić się w kobietę wampa. Można i tak, ale pod tą powłoką wciąż zionie pustką, więc jest jak w porzekadle, w którym żółdek daje znać, że jest pusty, a mózg...

Jeszcze gorsi są w globalnej sieci domorośli lekarze, którzy potrafią leczyć na wiele sposobów i dawać rady, jak uczynić się osobą w pełni zdrową. Pół biedy, jeżeli dotyczy to odchudzania, bo skutkiem ubocznym może być utrata wagi, ale widziałem już kilku takich proponujących rabunkową gospodarkę kaloryczną i na sporym deficycie kazali czekać na efekty. Sposób dobry, bo utrata masy ciała postępuje, ale zapominają dodać, że organizm nie spala w takich przypadkach wyłącznie tłuszczu z brzuszka, lecz także i mięśnie. To jednak temat przemilczany przez te osoby, bo przecież chodzi im o to, żeby pod płaszczykiem pomocy drugiemu człowiekowi przy okazji zdobyć zasięgi i kasę. Do tych diet proponują najczęściej sprzedaż suplementów, co nie jest najgorszym rozwiązaniem, ale środki na odchudzanie nie posiadają atestów. Kiedyś jeden z moich znajomych, profesor chemii,

zakupił w celach naukowych takie cudowne preparaty na odchudzanie, jednak w analizach laboratoryjnych wyszło mu, że jedynym środkiem, jaki mógłby przyczynić się do utraty masy ciała, były niewielkie ilości środka przeczyszczającego.

Cały czas jednak brnę do brzegu, zahaczając o kolejnych specjalistów z TikToka, a tych prawdziwych znajdzie się tam niewielu, a może nawet tyłu, ile jest substancji aktywnych w leku na odchudzanie, czyli śladowe ilości. Milionowe zasięgi czy grono wielbicieli nie dotyczą osób, którzy przedstawiają jakąś wartość, bo przecież moda na inteligentnych przemija, a może już całkiem minęła.

Nie mogę zapomnieć również o grupie, która potrafi zrobić dramę ze wszystkiego, gdyż świat nie przystosował się do nich i staje im na drodze. Tu problemów jest pełna gama, a wystarczy wymienić studia stylizacji włosów (bo fryzjerki już zniknęły), ale i sklepy obuwnicze są passé, jeśli oferują zbyt tanie kierzce i bez krzykliwego logo. Influencerzy (z angielskiego nazwa sugeruje stan chorobowy) przestali się ubierać w odzież, nie zakładają też ubrań, bo to przecież nie wypada – oni się teraz „outfitują”, co znaczy dokładnie to samo, ale ma brzmieć atrakcyjniej. Oczywiście mowa tu o polskich gwiazdach TikToka, które jednak w niewielkiej grupie „umiom” poprawnie skłecić zdanie po polsku.

Tak dochodzimy do specjalistek – no właśnie, ponownie kobiety... Ciekawe, dlaczego większość z nich ma jakieś takie odjechane pomysły i staje się kimś innym, niż jest w rzeczywistości? Są też piosenkarki (po unijnemu – osoby śpiewające, chociaż bardziej pasuje mi tu określenie: osoby wydające głośne dźwięki za pomocą aparatu głębowego). Mam kilka ulubionych takich osób i czekam zawsze z utęsknieniem na ich nowe szlagiery, więc tu muszę zwrócić się do Fagaty i Mokrej Jolanty, by rozwijały swoją „tfurczość”, gdyż mi smutno jakoś ostatnio. No dobrze, Fagata wypuła z siebie nowy singiel, ale ponownie chwali w nim przymioty swojej tyłnej części ciała, więc nic nowego. Szkoda, bo fan czeka.

Mówią, a jakby nic nie powiedzieli. Tacy też są i mają spore zasięgi. Chociaż słucham ich wywodów niekiedy nawet trzy razy, ni w ząb nie wiem, co autorzy mieli na myśli. Plecie taki jeden z drugim, co mu ślina na język przyniesie, czyli wypełnia pustkę ciszy. Już bym wolał, żeby puścić muzykę jakiegoś zespołu, którego nie lubię, niż mówić, bo to chyba wniosłoby znacznie więcej do mojego lub innych życia. W tej grupie są też specjaliści polityczni od oceny sytuacji międzynarodowej, ale żeby nie było, że się czepiam, część przekazuje nawet swoją myśl, która może mieć odzwierciedlenie w faktach.

„Gadające głowy” to w większości jednak czytacz – wybierają sobie jakiś tekst, który jakimś cudem ich zainteresował, i przedstawiają zawarte w nim treści jako własny pogląd na sprawę. Do tego mamy też ogólnikowców – w ich bajaniach treści jest mało, czyli też wprowadzają w czyn zasadę, że nieważne, co się mówi, ważne, żeby mówić dużo.

Nie dotknę jednak wszystkich tiktokowych grup, bo jest ich całe morze, a niektóre to nawet trudno sklasyfikować. Przechoďte zatem do sedna i nie powiem, że zanim to zrobię, naciśnięcie dzwoneczek, żeby nie ominęły was nowości z mojego kanału. Ten akurat mam z powodu moich obserwacji, czyli dostępu do TikToka i po nic więcej. Otóż w ostatnich kilku miesiącach zacząłem trafiać na personalnych kupujących, czyli za PRL-u nazywanych kolejkowymi stacjami – najmowali się oni do zastępowania osób w ogonku po meblościankę „Halyna”, gdy akurat żądny tego wyposażenia domu musiał iść do pracy. Wielotygodniowe kolejki rządziły się też swoimi prawami, bo sprawdzana była lista obecności, więc brak odpowiedzi „jestem” wysyłał nieobecne na koniec setek oczekujących. Czas się jednak zmienił, komuna odeszła w zapomnienie, sklepów mamy morze, wolne weekendy, a internet w Europie stał się codziennością, czyli zakupy nie powinny sprawiać żadnego problemu. Nie powinny, ale sprawiają. To z kolei oznacza, że na TikToku można wynająć osobę, której poda się wytyczne, a ta lata po mieście, a i szpera w czeluściach globalnej sieci, by kupić dla zamawiającego torebkę, buty, wazon lub cokolwiek innego. Jakim cudem, pytam, w tak zdigitalizowanym świecie ostali się tacy ludzie? Czy to zwykłe lenistwo, czy może woda sodowa uderzyła do głowy, a może bardziej próba pokazania, że jest się kimś lepszym od tego, którego przegonić trzeba po sklepach, aby skompletować „outfit”?

Nie do końca wiem, czy to brak czasu, czy może bardziej nieumiejętność organizacji, czy przeświadczenie, że za pieniądze można kupić wszystko. Tak gwoździści: nie można. A i mamy na tym przykładzie doskonale wskazane, że taki model życia jest wyłączeniem społecznym, więc w zasadzie unikaniem kontaktu z innymi ludźmi. To też ci wszyscy samotni „rodzice” psów, kotów i jaszczurek, które mają się stać substytutem rodziny i kogoś bliskiego, kto czeka na nich w domu. To zjawisko niebezpieczne jest samo w sobie, choć podoba się rządzącym, którzy już teraz wiedzą, iż próby zgromadzenia ich przeciwników mogą spalić na palenisku, bo jednak trzeba by było to zrobić z innymi ludźmi, więc nawet stanąć z takimi samymi twarzą w twarz. ♦

Stand - up Comedy



BARTOSZ
ZALEWSKI



BARTOSZ
GAJDA



26.09.2025

drzwi 19:00 | start: 20:00
CITY LIMITS

CORK

BILETY DO NABYCIA NA WWW.KONCERTY.IE

Obniżki podatków będą możliwe, ale są warunki



Całkiem niedawno minister finansów Paschal Donohoe powiedział, że nie będzie mógł udzielić ulg podatkowych w przyszłorocznym budżecie, jeżeli sytuacja gospodarcza kraju zostanie dotknięta cłami z USA. Minister dodał, iż zniknąć może także część dodatków, jakie są obecnie wypłacane, a winowajcy takiego postępowania irlandzkiego

rządu upatrywał w Waszyngtonie. Paschal Donohoe dodał, iż taryfy celne w istotny sposób doprowadzić mogą do zmniejszenia się wpływów do Skarbu Państwa, a to będzie oznaczać oszczędności. Ostatnia wypowiedź, jaka pojawiła się w ustach ministra finansów budzić ma jednak nadzieję. Minister Donohoe powiedział, że nie może z pełną odpowiedzialnością teraz stwierdzić, że nie będzie obniżki podatków w przyszłorocznym budżecie, ale wszystko zależy ma od tego, czy cła po okresie zawieszenia zostaną wprowadzone. Szef irlandzkiego departamentu finansów jest też zdania, iż Unia Europejska może dojść w kwestii ceł do porozumienia ze Stanami Zjednoczonymi, a to albo zmniejszy ich wpływ na gospodarkę unijną, albo zlikwiduje całkowicie zagrożenie utraty wpływów budżetowych. Ministra zapytano również, czy może potwierdzić, że taryfy celne wpłyną na odejście od zasady obniżania podatku Universal Social Charge (USC), ale też innych podatków, jakie wpływają na dochody realne w Irlandii? Wówczas minister Paschal Donohoe odpowiedział: *Jeśli nasza gospodarka jest zdrowa, jeśli unikniemy szoku handlowego, możemy wdrożyć politykę, która nadal będzie wspierać pracowników i nadal będziemy mogli pomagać w przystępnych zmianach w opodatkowaniu.*



8 - 17
LAT

POLISH SUMMER CAMP

OBÓZ DLA DZIECI I MŁODZIEŻY POLONIJNEJ



21 - 27 lipca 2025

w cenie wycieczki m.in. do Krakowa
i na Jurę Krakowsko-Częstochowską



31 lipca - 09 sierpnia 2025

w cenie wycieczki m.in. do Warszawy,
na Zamek w Chęcinach i do Jaskinia Raj

CAMP



| Nowe Przyjaźnie | Moc atrakcji |

| Wycieczki krajoznawcze | Warsztaty, gry i zabawy |

| Doskonalenie języka polskiego | Wszystko w cenie |

| Wykwalifikowana kadra opiekuńcza |



www.mmk.travel.pl



„Mistrzowie Ortografii 2025” – finał konkursu w Dublinie



5 kwietnia 2025 roku w Dublinie, odbył się finał Międzyszkolnego Konkursu Ortograficznego „Mistrz Ortografii 2025”, w tym roku zorganizowany pod hasłem: „Na Krakowską nutę”. Organizatorem konkursu jest Polska Macierz Szkolna w Irlandii oraz Polska Akademia Wiedzy w Dublinie. Wydarzenie zgromadziło wielu uczniów, nauczycieli, rodziców i innych znamienitych gości, którzy wspólnie celebrowali święto języka polskiego.

Pani Małgorzata Rosek, prezes PMSI, rozpoczęła wydarzenie uroczystym powitaniem gości, wśród których znaleźli się m.in. konsul generalny RP w Irlandii, pan Maciej Wójcik, dyrektor szkoły SEN, pani Aneta Zawacka-Uveges, oraz wiceprezes PMSI, pani Jolanta Oliwiak.

Następnie uczniowie klasy V z Polskiej Akademii Wiedzy, wspierani przez dziewczynki z klasy 0, zaprezentowali inscenizację legendy o Lajkoniku, przygotowaną pod kierunkiem nauczycielek: pani Margerity Szymczyk, pani Kamili Krzysiek i pani Weroniki Mielewczak. Punktem kulminacyjnym przedstawienia było pojawienie się samego Lajkonika. Występ uczniów uświetnił efektownie wykonany krakowiak oraz piosenka przypominająca zasady polskiej ortografii.

Podczas części artystycznej wydarzenia, wręczono nagrody laureatom rodzinnego konkursu plastycznego zorganizowanego pod tytułem: „Bohaterowie krakowskich legend”. Zwycięzcami zostali: Victoria Rożyńska, Hubert Kłodowski, Lily Grubba i Leon Kęsiak. Wyróżnienia otrzymali: Judyta Mikołajczak i Kornelia Świercz.

Gdy część artystyczna dobiegła końca, uczestnicy rozeszli się do wyznaczonych sal, by zmierzyć się z zawiłościami ortografii języka polskiego. Dyktanda były przygotowane dla sześciu różnych grup wiekowych, dostosowanych poziomem trudności do wieku uczestników, zwłaszcza że jedną z kategorii wiekowych stanowili dorośli.

Po zakończeniu dyktanda na uczestników czekał gorący poczęstunek. Następnie mogli oni wziąć udział w wybranych przez siebie warsztatach, a oferta była bardzo urozmaicona. Dzieci mogły wybrać zajęcia biologiczno-chemiczne, sportowe lub plastyczne. Dla rodziców przygotowano warsztaty psychologiczne pt. „Zachowania ryzykowne

wśród młodzieży”, które poprowadziły Marta Sędzicka i Magdalena Lisiak.

Wszyscy w napięciu oczekiwali na uroczyste ogłoszenie wyników. Nagrody książkowe zostały ufundowane przez Ambasadę RP w Irlandii i były wręczane wraz z dyplomami przez konsula RP w Irlandii, pana Macieja Wójcika, oraz prezes PMSI, panią Małgorzatę Rosek.

A oto laureaci w poszczególnych kategoriach wiekowych:

Klasa II:

- Kinga Musiał
- Matylda Sztuka
- Dorian Kita

Klasa III:

- Nicola Turczak
- Veronika Kamińska
- Julia Bielas

Klasy IV–V:

- Kalina Krzechka
- Franciszek Dukacz
- Tatiana Rózik

Klasy VI–VII:

- Aniela Lipińska
- Ignacy Jaworski
- Mateusz Skrzypczyński

Klasy VIII–Liceum:

- Hanna Brenzak
- Aleksander Korenko
- Amelia Stawińska
- Wyróżnienie: Piotr Kochanowski

Dorośli:

- Tomasz Dąbrowski
- Agnieszka Dukacz
- Karol Jaworski

Dzięki zaangażowaniu wielu osób i wsparciu zaprzyjaźnionych instytucji udało się stworzyć wydarzenie, które na długo pozostanie w pamięci uczestników. Wyłoniono najlepszych z najlepszych, a cały konkurs po raz kolejny udowodnił, że język polski wciąż odgrywa ważną rolę w życiu młodych Polaków mieszkających w Irlandii.

To był wyjątkowy dzień, wypełniony pozytywnymi emocjami, integracją i dumą z pielęgnowania ojczystej mowy. Już teraz nie możemy doczekać się kolejnej edycji! Do zobaczenia za rok!

opracowanie: BeRa Multimedia
Productions

Polityka bagażowa Ryanair może wprowadzać pasażerów w błąd



Polityka dotycząca bagażu w tanich liniach lotniczych Ryanair od lat budzi kontrowersje wśród podróżnych z całej Europy. Choć przewoźnik utrzymuje, że dzięki ścisłym regulacjom dotyczącym rozmiaru i liczby bagażu podręcznych może oferować niskie ceny

i zapewniać punktualność lotów, wielu pasażerów twierdzi, że zasady są niejasne i łatwo na nich stracić pieniądze. Jednym z takich przypadków jest historia mężczyzny, który często podróżuje między Polską a Irlandią, a opowiedział, jak podczas rutynowego lotu został zaskoczony dodatkową opłatą. Tego dnia leciał z Dublinu do Krakowa ze swoją standardową walizką kabinową – taką samą, z którą podróżował już wcześniej. Wspominał, że przy bramce poproszono go, by sprawdził walizkę w metalowym stojaku, jaki służy do pomiaru bagażu. Choć bagaż ledwo się zmieścił, pracownicy uznali, że wystaje o kilka milimetrów. Został obciążony opłatą w wysokości 75 euro za nadanie bagażu, co jego zdaniem było rażąco nieproporcjonalne do rzeczywistego „naruszenia”. Nie był to jedyny przypadek, a w mediach społecznościowych można znaleźć więcej takich opisów, czyli wielu pasażerów miało poczucie, że polityka bagażowa Ryanair zmienia się w praktyce, choć oficjalnie pozostaje taka sama. Ryanair podkreśla jednak, że żadne zmiany nie zostały wprowadzone. W oświadczeniu rzecznik linii lotniczych zapewnił, że zasady dotyczące wymiarów bagażu są znane i obowiązują od lat. Jak podkreślono, jeśli bagaż spełnia wymagania co do wymiarów, jest akceptowany bezpłatnie, a jeśli nie – obowiązuje opłata.

Będzie jeszcze mniej soli, cukru i tłuszczu



Ministerstwo Zdrowia wyznaczyło dietetyka, który w imieniu kilku departamentów dokona przeglądu norm żywieniowych w szkołach, co może przynieść diametralną zmianę w podawaniu uczniom ciepłych posiłków, jakie serwowane są w ramach żywienia dzieci. W kraju w programie darmowych ciepłych posiłków dla uczniów uczestniczy już 2850 szkół, a wynika on ze zobowiązania rządu i jest w części finansowany przez Unię Europejską. Od jakiegoś czasu pojawiały się jednak obawy, że posiłki podawane w szkołach nie są zbyt zdrowe – jest w nich za mało warzyw, używa się podczas przygotowania dużych ilości soli, cukru i tłuszczów nasyconych. To z kolei czyni je właściwie niezdrowymi, co powinno się zmienić. W tej

sprawie wypowiedziała się minister edukacji Helen McEntee: *Musimy się upewnić, że będzie to jak najlepsze rozwiązanie, i właśnie dlatego Dara Calleary zapowiedział, że zostanie przeprowadzony przegląd kwestii żywienia. Poproszono dietetyka z Ministerstwa Zdrowia, aby się tym zajął, a oni wrócą we wrześniu, ponieważ musimy to po prostu udoskonalic... ale już teraz korzyści, które widzimy, są absolutnie fenomenalne.* Wcześniej minister ochrony społecznej Dara Calleary powiedział, iż jego ambicją jest, aby z menu szkolnego zniknęły posiłki, które zawierają duże ilości soli, cukru i tłuszczów. W przyszłym roku szkolnym do programu ciepłych posiłków w szkołach dołączyć ma kolejnych prawie 500 placówek edukacyjnych.

Kobiety - kobietom "Dotrzeć gwiazd"



I Sympozjum Kobiet, Polek mieszkających w Irlandii

07.06.2025

The Royal Marine Hotel, Marine Road,
Dun Laoghaire, Dublin

Wstęp: €30

Organizator:



CKU Centre for Counselling and Therapy

Więcej informacji: +353 876 494 555

info@ckudublin.org
www.ckudublin.org



Patronat honorowy:

Patronat medialny:

Partnerzy:



Główny Sponsor



06 czerwca, Piątek



Trinity Centre for Literary and Cultural
Translation, Trinity College Dublin
36 Fenian St, D02 CH22

17:00-17:30 10 wydawniczych faktów,
o których nie wie przeciętny
czytelnik - spotkanie z AGĄ
GRANDOWICZ, wydawcą w
Natural World Publishing
18:00-21:00 Warsztaty kreatywnego pisania
z WIOLETTĄ GRZEGORZEWSKĄ

08 czerwca, Niedziela



Bibliary
CIE Hall, 1 Library Square, Dublin 8
D08 PA07 (darmowy parking)

16:00-20:00 Polonijne targi książek
16:00-17:00 The Voice of Polonia - koncert
laureatów konkursu z Irlandii
17:00-19:00 MARIUSZ SZCZYGIEŁ - spotkanie
autorskie
19:00 CEZARIUSZ GADZINA - koncert
(saksofon)

07 czerwca, Sobota



Royal Marine Hotel,
Dún Laoghaire

16:00 WIOLETTA GRZEGORZEWSKA -
spotkanie autorskie



Merrion Square, przy pomniku
Oscara Wilde'a

17:00-20:00 Warsztat plenerowy "Fotografia
smartfonowa i literackie pejzaże:
opowieści Dublina w obiektywie"

BILETY



<https://shorturl.at/88Q2C>

Organizatorzy



Sponsorzy



Partnerzy



Tarcze, łuki i żupany – żywa lekcja historii w Cork!



29 marca 2025 roku w Cork Showgrounds czas cofnął się o całe stulecia – a nawet tysiąclecia, bowiem w tym miejscu spotkali się miłośnicy historii wojskowości, którzy nie tylko znają przeszłość, ale potrafią ją... odegrać, poczuć i pokazać innym z uwzględnieniem najdrobniejszych detali.

W tej samej czasoprzestrzeni spotkali się legioniści, wojownicy ze stepów, lisowczycy, partyzanci i żołnierze II wojny światowej. Każdy z nich prezentował nie tylko strój i uzbrojenie właściwe dla danej epoki, ale również sposób walki, taktykę, starając się uchwycić prawdziwego ducha czasu.

Szczegółne zainteresowanie wzbudziły dwie postacie:

– Lisowczyk, ubrany w żupan, wyposażony w szablę i łuk, opowiadał o taktyce błyskawicznych najazdów i życiu najemnej lekkiej jazdy Rzeczypospolitej.

– Żołnierz osmański w hełmie z czubem i zbroi łuskowej prezentował potęgę i porządek armii sułtana – od łucznictwa po symbolikę zakrzywionego jatagana.

Jednym z uczestników wydarzenia był Grzegorz Ciszek w środowisku zwany Tatar. Po raz pierwszy wziął udział w tego typu imprezie – jako gość Grupy Rekonstrukcyjnej Wikin-gów. Tego dnia wcielił się właśnie w postać lisowczyka – żołnierza lekkiej jazdy z XVII wieku.

– Na co dzień interesuję się historią polskich militariów z XVI i XVII wieku, a także uprawiam łucznictwo tradycyjne – opowiada. – Udział



w tym spotkaniu był dla mnie ciekawym doświadczeniem, ponieważ pozwolił spojrzeć na trening z innej perspektywy – bardziej zespołowej, zorientowanej na sztuki walki. To była doskonała okazja, by połączyć pasję i wiedzę z żywym doświadczeniem.

W programie wydarzenia znalazły się m.in. dynamiczne pokazy walki wręcz, ćwiczenia łucznicze, a także symulacje działań partyzanckich, nawiązujące do realiów II wojny światowej.

Choć każdy z uczestników reprezentował inną epokę, wszystkich łączyła pasja do historii, potrzeba autentycznego przeżycia i wspólna integracja. Żywiłowa atmosfera, serdeczna i pełna rozmów o broni, strojach i bitwach, które miały wpływ na losy świata oraz ukształtowały naszą historię. ◆

Opracowanie: BeRa Multimedia Productions

Zdjęcia: Tomasz Dolczak – udostępnione dzięki uprzejmości Polonica Eire

Dwa oblicza pomnika



PRZEMYSŁAW ZBIEROŃ

W Dublinie na Merrion Square możemy podziwiać pomnik Oscara (Oskara) Wilde'a. Irlandzkiego poety, prozaika, dramaturga i filologa. Najbardziej znanego jako autora powieści "Portret Doriana Graya". Do historii przeszedł nie tylko jako wybitny poeta, ale także przez swoje kontrowersyjne i ekstrawaganckie "biseksualne" życie. Można powiedzieć, że był w swoich czasach "celebrytą".

Statua została zaprojektowana i wykonana przez angielskiego rzeźbiarza Danny'ego Osborne'a. Ponieważ sam marmur uznano za niewystarczający, posąg uformowano z różnych kolorowych kamieni z trzech kontynentów. Tułów to zielony nefrytowy jadeit z Kolumbii Brytyjskiej w Kanadzie i różowy thulit z Norwegii. Nogi wykonane są z niebieskiego - perłowego granitu norweskiego, a buty z czarnego granitu indyjskiego.

Głowę początkowo porcelanową, zastąpiono na jadeitową.

Oscar nosi również krawat Trinity College wykonany ze szklanej porcelany, oraz trzy "pierścienie" – obrączkę i dwa sygnety – jeden na szczęście, drugi na pecha.

Posąg jest zamontowany na dużym kwarcowym głazie z Gór Wicklow, odłonięto go w 1997 roku.

To tyle o samym pomniku i jego historii ale gdzie jego dwa oblicza ?!?

Już wyjaśniam.

Oglądając pomnik z prawej strony – zobaczycie Oscara uśmiechniętego, a z lewej całkowicie poważnego, a wręcz zniesmaczonego...

Śmiało można powiedzieć, że to taka DUBLińska Mona Lisa.

Wszystkich zachęcam, aby zobaczyli Wilde'a i udali się na Gregoriański Merrion Square – naprawdę warto.

P.S.

Skoro jesteście już przy OSCARACH – warto przypomnieć, że to właśnie tym imieniem nazwano, chyba najważniejszą nagrodę filmową na świecie. Jej twórcą był Cedric Gibbons, właściwie Austin Cedric Gibbons (urodzony 23 marca 1893 roku w Dublinie, zmarły 26 lipca 1960 roku w Los Angeles) – amerykański scenograf filmowy pochodzenia irlandzkiego. Był także członkiem założycielem Amerykańskiej Akademii Sztuki i Wiedzy Filmowej. W 1928 roku zaprojektował statuetkę Oscara – głównej nagrody Amerykańskiej Akademii Filmowej. W latach 1917–1956 uczestniczył w tworzeniu przeszło 1500 filmów, pracując od 1924 roku jako dyrektor artystyczny w wytwórni MGM. 39 razy był nominowany do Oscara za najlepszą scenografię i aż 11 razy zdobywał tę nagrodę. ◆



Najważniejsze wiadomości ze Świata

Watykan – Pogrzeb papieża Franciszka

 Papież Franciszek zmarł w wieku 88 lat. Jego pogrzeb odbył się w sobotę 26 kwietnia na Placu Świętego Piotra. W uroczystości wzięli udział światowi przywódcy, m.in. prezydent USA Donald Trump, prezydent Francji Emmanuel Macron oraz książę William. Franciszek został pochowany w bazylice Santa Maria Maggiore, zgodnie ze swoją wolą.

Korea Północna – Nowa broń

 Korea Północna ujawniła zdjęcia z budowy nowego okrętu podwodnego o napędzie atomowym. Przywódca Kim Dzong Un osobiście odwiedził stocznice, podkreślając, że kraj nie będzie biernie obserwować działań wojskowych wrogów.

Rosja–Ukraina – Próby zawieszenia broni

 W Londynie odbyły się rozmowy przedstawicieli USA, Wielkiej Brytanii, Francji i Ukrainy na temat możliwego zawieszenia broni. USA zaproponowały

uznanie Krymu za część Rosji oraz rezygnację Ukrainy z członkostwa w NATO, co zostało odrzucone przez prezydenta Zełenskiego jako niezgodne z konstytucją.

Rumunia – Kontrowersje wyborcze

 Trybunał Konstytucyjny Rumunii orzekł, że prorosyjski polityk Calin Georgescu, wcześniej wykluczony z wyborów prezydenckich, będzie mógł kandydować w przyszłości, jeśli spełni wymagania prawne.

USA – Polityka zagraniczna i wewnętrzna

 Prezydent Donald Trump rozważa wycofanie około 35 tys. amerykańskich żołnierzy z Niemiec i przeniesienie ich do Europy Wschodniej, motywując to niewystarczającymi wydatkami obronnymi Niemiec. Administracja Trumpa deportowała domniemych członków wenezuelskiego gangu, mimo sądowego zakazu, co wywołało kontrowersje prawne.



PIOTR SŁOTWIŃSKI
www.piotrslotwinski.com

Selfie narodu: godność w trybie samolotowym



W mediach społecznościowych jak w zwierciadle odbija się kondycja naszych Rodaków w kRAJu. Wnioski są opłakane: nie mamy dla siebie i innych szacunku, dbanie o zyski korporacji stawiamy wyżej niż troskę o własne kieszenie, a życie zwierząt staje się bardziej wartościowe od ludzkiego.

Miesiąc temu na TikToku pewna młoda pani opublikowała swoją historię z zakupów w Lidlu w jednym z miasteczek w Polsce. Otóż, śpiesząc się do pracy, jak zwykle kupiła kilka drobnych rzeczy, w tym trzy croissanty. Traf chciał, że jeden z nich był inny niż dwa pozostałe, czego w pośpiechu nie zauważyła i skasowała je w takiej samej cenie. Różnica wynosiła, z tego, co pamiętam, około złotówki. Zatrzymał ją ochroniarz, zażądał okazania zakupów i paragonu, a następnie dość nieuprzejmie poinformował o zaistniałych faktach. Pani przeprosiła, tłumaczyła, że nie zauważyła różnicy, była gotowa natychmiast ją dopłacić (przypomnę: chodziło o złotówkę), ale ten odparł, że teraz nie ma o tym mowy, że to kradzież, i tym podobne bzdury. Zawołał kolegę, zaprowadzili panią gdzieś na zaplecze i wezwali policję. Na szczęście w tej formacji ciągle jeszcze trafiają się inteligentni ludzie, którzy zdecydowanie stanęli po stronie klientki, sztorcując jeszcze tych panów, że wzywają ich do takich bzdur. W międzyczasie klientka dostała silnego ataku paniki, z którego pomogła jej wyjść doświadczona policjantka. Finalnie znacznie spóźniła się do pracy i była w poważnym rozstroju nerwowym. Nagrała filmik o tej sytuacji, który stał się wiralem i obejrzało go kilka milionów ludzi. Jak się skończyła ta sprawa? Najpierw Lidl ją przeprosił i dał voucher na 20 zł, a później przysłał drugie pismo, w którym stwierdził, że wszystko odbyło się zgodnie z procedurami.

Zajrzałem do komentarzy pod filmem i się nie zawiodłem. A raczej wprost przeciwnie, bardzo się zawiodłem na moich Rodakach. Zdecydowana większość z nich wzięta stonę... niemieckiego sklepu. Odezwały się ekspedientki, przytaczające historie o klientach przyklejających metki, odezwali się znawcy pieczywa, którzy od razu potrafili odróżnić dziesięć rodzajów bułek itp. Tymczasem w każdym normalnym kraju taka sytuacja byłaby nie do pomyślenia. Zatrzymać kogoś i zamknąć na zaplecze, bo skasował nie ten rodzaj pieczywa, tylko podobny? Wzywać policję na niego, oskarżać o kradzież? Wszędzie taki ochroniarz wyleciałby z roboty na zбитy pysk, a sklep wypłaciłby ciężkie odszkodowanie. W każdym normalnym kraju, łącznie z Irlandią. Ale nie w Polsce, gdy rzecz dzieje się w niemieckim sklepie. Tutaj wszystko jest „zgodnie z procedurami”.

Taki sam brak szacunku do siebie, za to usilne dbanie o zyski korporacji można zauważyć w każdej dyskusji o reklamach w sie-

ciowych kinach. To jest naprawdę denerwujące, kiedy idziecie na film, zapłaciście za bilet tyle, ile żądają, przepłaciliście z pięć razy za colę i popcorn, no ale – jest to swego rodzaju rytuał, i jeszcze musicie oglądać przez pół godziny dziesiątki reklam przed filmem. Palicho, gdyby to były tylko zwiastuny nowych filmów o podobnej tematyce, ale nie – musicie obejrzyć reklamy mydła i powidła. Co mamy w komentarzach? Yyy – to przyjdź pół godziny później, nie wiesz, ile by kosztował bilet, gdyby nie reklamy, przecież kina muszą zarabiać! Ręce opadają. Ci ludzie, jak wspominałem, bardziej się przejmują zarobkami tych korporacji, niż szanują swój czas. Byłem kilka razy w kinie w domu kultury w małej miejscowości, i wiecie co? Bilet kosztuje mniej niż w takim Krakowie i nie ma żadnych reklam przed seansem. Ba, nawet popcornem nie handlowali. Da się? Jak będę chciał oglądać reklamy, to sobie włączę Pol-sat, nie muszę w tym celu chodzić do kina.

Kolejna rzecz: na przystanku w Cork zauważyłem plakaty z nową akcją społeczną. Przedstawia agresywnego psa i podpis: „Jeżeli twój pies zaatakował dziecko, to nie jest wina psa. Tylko twoja”. Wiecie, jak by to było w Polsce? Z tego, co czytam w różnych internetowych dyskusjach, gdyby pies zaatakował dziecko w naszym kRAJu, to jednogłośnie by uznano, że to wina dziecka. Pewnie spowodowało biednego pieska. Ewentualnie rodzica, że nie dopilnował „kaszojada”. Nie zapomnę pewnego komentarza, który mną wręcz wstrząsnął: pod artykułem opisuującym, jak to pies niebezpiecznej rasy zagryzł niemowlę, które było w wózku na spacerze, jedna z pań napisała: „Mam nadzieję,

że pieskowi nic się nie stanie, a rodzice zostaną przykładnie ukarani, że nie zabezpieczyli dziecka”. Szok i niedowierzanie, tym bardziej że jeszcze zebrała sporo „lajków”.

Z ciekawostek: w zeszłym roku psy pogryzły w Polsce 27 tys. ludzi, tj. 73 osoby dziennie, przy czym chodzi tylko o przypadki, które wymagały pomocy lekarskiej i zgłoszenia do sanepidu. Prawdziwa liczba jest więc znacznie większa. To i tak niewiele, skoro psów jest już w Polsce ok. 8 mln, czyli więcej niż dzieci i młodzieży w wieku do 17 lat. Tak, mamy więcej psów niż dzieci. Może ma to jakiś związek z tym, że mamy w Polsce również 8 mln osób żyjących samotnie. Nawet ci żyjący w parach coraz częściej zamiast dziecka wolą „psiecko”. Skoro tak, to nic dziwnego, że następuje pewne zrównanie wartości. Pies zastępuje dziecko, od rozmów z drugim człowiekiem wolimy pogawędkę z ChatemGPT. Dziecko czy psiecko – wszystko jedno, nawet psiecko lepsze, bo mniej z nim kłopotów, a w razie czego zawsze można uśpić. W Polsce dzieci jeszcze „uśpić” nie można, ale są środowiska, które nie miałyby nic przeciwko temu. Trochę inaczej zabija się człowieka w wieku 3 miesięcy od poczęcia, a inaczej w wieku 3 lat od urodzenia, ale w końcu i ten, i tamten to człowiek. Jak się godzi na jedno, niewykluczone, że zgodzimy się na drugie. Są już kraje, gdzie eutanazja dzieci jest dopuszczalna, więc wszystko przed nami.

Wracając do tematu: w ubiegłym miesiącu obchodziliśmy kolejną, już 15. rocznicę katastrofy smoleńskiej. Samolot wyprodukowany w Rosji, serwisowany w Rosji, rozbił się w Rosji. Co zrobił ówczesny i obecny

premier polskiego rządu? Oddał śledztwo... Rosjanom, którzy oczywiście orzekli, że to wina polskich pilotów. Co zrobiła spora część Rodaków? Uradowała się do łez, że zginął nie lubiany przez nich polityk. Jakież to dosłownie radosne płąsy sobie urządzały, krzyż z puszek po piwie, zdarzyły się bydlęta, które wręcz nasikały do zniczy, zapalonych przez tych, którzy wciąż czują się Polakami. Ten festiwal rehotu i nienawiści trwa do dzisiaj. W każdym normalnym kraju byłaby to rzecz absolutnie nie do pomyślenia. Ale nie w Polsce.

Jak nisko upadliśmy w porównaniu z minionymi pokoleniami. Tysiąc lat temu Polska stała się królestwem, teraz wielu posiadaczy polskiego paszportu nie miałoby nic przeciwko temu, żeby nasz kRAJ zlikwidować, stając go w europejskim tyglu narodów. Oczywiście zdają sobie sprawę z istnienia milczącej większości, ale to milczenie staje się w tym momencie nie złotem, a grzechem. Przez milczenie pozwalamy tej mniejszej, ale bardziej aktywnej grupce, wejść sobie na głowę i krok za krokiem odebrać wolność. Patrząc na naszych polityków, trzeba sobie uświadomić, że może z trudem, ale znajdziemy wśród nich tych dziesięciu sprawiedliwych. Pytanie: kto wybrał całą resztę?

Najbliższe wybory prezydenckie rozstrzygną, czy jeszcze Polska nie zginęła, czy wprost przeciwnie – biało-czerwony sztandar należy wyprowadzić, a w jego miejsce wprowadzić ten niebieski z dwunastoma gwiazdkami. Chociaż w Polsce w zupełności wystarczy tylko osiem. Oby nasi Rodacy w kRAJu wybrali mądrze, czego Państwu i sobie życzę. ♦

Nowe świadczenie dla bezrobotnych

Od 31 marca 2025 roku w Irlandii wchodzi w życie nowe świadczenie dla osób bezrobotnych – Jobseeker's Pay-Related Benefit (JPRB). Jest to zasiłek, którego wysokość uzależniona jest od wcześniejszych zarobków osoby ubiegającej się o pomoc.

Kto może otrzymać JPRB?

Aby kwalifikować się do nowego świadczenia, należy:

- Być całkowicie bezrobotnym od 31 marca 2025 roku lub później,
- Nie ukończyć 66 lat (lub 70 lat, jeśli odrazem emeryturę państwową),
- Aktywnie poszukiwać pracy na pełen etat,
- Posiadać odpowiednią liczbę składek PRSI (klasy A, H lub P).

Osoby pracujące w niepełnym wymiarze godzin, sezonowo lub dorywczo, nie kwalifikują się do JPRB – powinny ubiegać się o standardowy zasiłek dla bezrobotnych (Jobseeker's Benefit).

Ile wynosi świadczenie?

Wysokość świadczenia zależy od liczby przepracowanych lat oraz wysokości wcześniejszych zarobków:

Jeśli masz co najmniej 5 lat opłaconych składek PRSI:

- Przez 3 miesiące: 60% zarobków (maks. 450 € tygodniowo)
- Kolejne 3 miesiące: 55% zarobków (maks. 375 €)
- Ostatnie 3 miesiące: 50% zarobków (maks. 300 €)

Jeśli masz od 2 do 5 lat opłaconych składek PRSI:

- Przez 6 miesięcy: 50% zarobków (maks. 300 € tygodniowo)

W obu przypadkach minimalna tygodniowa stawka wynosi 125 €.

Jak obliczane jest świadczenie?

Urząd ds. Ochrony Socjalnej (DSP) oblicza wysokość JPRB na podstawie średnich zarobków z ostatnich 12 miesięcy przed utratą pracy – dane pobierane są bezpośrednio z urzędu skarbowego (Revenue).



Jak i gdzie złożyć wniosek?

Wniosek należy złożyć w ciągu 6 tygodni od utraty pracy:

Najłatwiej przez internet, korzystając ze zweryfikowanego konta **MyGovID** na stronie **MyWelfare.ie**.

Można również udać się do lokalnego urzędu pracy (Intreo Centre lub Branch Office).

Dodatkowe informacje

Jeśli powrócisz do pracy i znów stracisz zatrudnienie w ciągu 13 tygodni, możesz kontynuować wypłatę JPRB bez konieczności ponownego spełniania wszystkich warunków.

Osoby, które były bezrobotne przed 28 marca 2025 roku, powinny nadal korzystać z obecnego świadczenia – Jobseeker's Benefit.

Skorzystaj z ulgi podatkowej na współmałżonka

Twój współmałżonek mieszka poza Irlandią? Masz prawo skorzystać ze specjalnej ulgi podatkowej z tego tytułu wynoszącej nawet 1650 euro na rok. O ulgę można się ubiegać do końca roku.

Co zrobić, żeby skorzystać z ulgi?

Małżonek będący rezydentem Irlandii może aplikować o ulgę za pośrednictwem biura księgowego D&M. Zgłoś się do nas przez specjalny formularz, a my zajmiemy się resztą.

Zgłoszenia możesz dokonać pod adresem:

<https://dmksiegowosc.eu/ulga-podatkowa>.

Jeśli potrzebujesz więcej informacji, napisz lub zadzwoń – z przyjemnością wszystko wyjaśnimy.

Dublin:

tel: 016 12 06 20,

e-mail: firmadublin@gmail.com

Cork:

tel: 021 42 48 760,

e-mail: firma113@gmail.com



**TWOJA FIRMA
KSIĘGOWO DORADCA**

ROZLICZENIA PODATKU Z ZATRUDNIENIA

W SZYBKIM I ŁATWYM SPOSÓBIE ODZYSKAJ SWÓJ PODATEK

www.dmksiegowosc.eu

To bardzo proste:

- ➡ Zeskanuj Employment Summary i wyślij na **firma113@gmail.com**
- ➡ Obliczymy Twój zwrot bezpłatnie
- ➡ Przeprowadzimy procedurę odzyskania podatku w urzędzie

Cork 33/34
Cook Street Cork
TEL./FAX 021 42 48 760
E-mail: firma113@gmail.com

D&M Services Unit 26,
Park West Enterprise Centre
Nangor Road, Dublin 12, D12 N2X6
016 12 06 20 E-mail: firmadublin@gmail.com

CZYTELNIA

Błękit. Kolory zła. Tom 5

Autor: Małgorzata Oliwia Sobczak



Autorka znakomitej serii „Kolory zła” powraca z kolejną częścią. „Błękit” to historia przerażającej zbrodni dokonanej na młodej studentce medycyny. Jej ciało odnaleziono w lesie za sprawą dziwnej tabliczki, na której ktoś napisał, że zmarła śmiercią męczeńską.

Okazuje się, że to nie pierwsze takie morderstwo – w latach 90. wydarzyło się coś całkiem podobnego, a oprawcy nigdy nie wskazano, może więc wciąż pozostawać na wolności.

Wschód słońca w dniu dożynek

Autor: Collins Suzanne



Piąty tom cyklu „Igrzyska śmierci”

Skoro masz stracić wszystko, co kochasz, po co jeszcze walczyć?

W dzień dożynek mieszkańcy Panem budzą się zdzieleniem strachem. W tym roku, z okazji drugiego Czwierćwiecza Poskromienia, dwukrotnie więcej trybutów trafi na arenę.

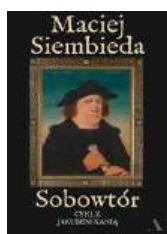
Haymitch Abernathy z Dwunastego Dystryktu woli nie zastanawiać się nad tym, co przyniesie los. Chce tylko przebrnąć przez ten dzień i spotkać się z dziewczyną, którą kocha.

Gdy słyszy swoje nazwisko, czuje, że jego przyszłość leży w gruzach. Musi zostawić bliskich i jechać do Kapitolu w towarzystwie trójki innych trybutów z Dwunastki: przyjaciółki, która jest jak młodsza siostra, kompulsywnego analityka i największej snobki w mieście.

Haymitch od samego początku wie, że przeznaczono go do odstrzału, lecz coś pcha go do walki... Pragnie tylko jednego: by jej skutki odbiły się echem daleko poza zabójczą areną.

Sobowtór

Autor: Siembieda Maciej



Kim jest człowiek, który od setek lat oszukuje świat sztuki?

Na aukcjach i w kolekcjach prywatnych co jakiś czas pojawiają się nieznanne dzieła renesansowego mistrza – perfekcyjnie wykonane, namalowane na XVI-wiecznych deskach, a jednak... fałszywe.

Legenda głosi, że ich autorem jest „Gemello”, geniusz malarstwa i mistrz fałszerstwa, który żyje kilkaset lat. Policje całej Europy od czasów Napoleona bezskutecznie próbują go schwycić.

Kiedy fundacja konserwatywnego polityka zapowiada wystawę nieznanego portretu Marcina Lutra i Jana Kalwina, były prokurator IPN, a obecnie ekspert od oszustw ubezpieczeniowych Jakub Kania nabiera podejrzeń. Czy to rzeczywiście arcydzieła sprzed wieków, czy wielki przekręt, który pozwoli fundacji zarobić miliony? Śledztwo prowadzi go od współczesnej Warszawy, przez przedwojenną Kraków i Wiedeń, aż do powojennej Europy. Wraz z dziennikarką i krytyczką sztuki Ludmiłą Ungier Kania odkrywa, że mistyfikacja sięga znacznie dalej, niż ktokolwiek mógłby przypuszczać.

Kim naprawdę jest „Gemello”? Czy opowieść o fałszerzu jest prawdziwa? A może za tajemniczym procederem kryje się coś bardziej niebezpiecznego niż fałszowanie obrazów?

Sobowtór to nie tylko brawurowa intryga, ale też opowieść o fałszowaniu historii – zarówno jeśli chodzi o dzieła sztuki, jak i o ludzką pamięć. I trzymająca w napięciu fabuła, która nie pozwala odłożyć książki ani na chwilę.

Teoria „pozwól im”

Autor: Robbins Mel



Mel Robbins zyskała uznanie na całym świecie dzięki książce Reguła 5 sekund, w której przedstawia skuteczną metodę radzenia sobie z prokrastynacją. W najnowszym poradniku Teoria „pozwól im” prezentuje przełomową metodę, która zainspirowała już miliony ludzi, pozwalającą na poprawę relacji z otoczeniem poprzez zaakceptowanie faktu, że każdy ma prawo do własnych wyborów, nawet jeśli nie zawsze je rozumiemy.

Zdaniem autorki sekret prawdziwej wolności polega na tym, że pozwolisz innym być sobą. Bo im mniej próbujesz kontrolować innych, tym więcej kontroli odzyskujesz nad własnym życiem. Jeśli nauczysz się dystansować od frustrujących cię sytuacji, na które nie masz wpływu, twoje życie nabierze nowej jakości.

Zbyt wiele energii poświęcamy na analizowanie cudzych decyzji i zamartwianie się rzeczami, na które nie mamy wpływu: Co ktoś powiedział? (Dlaczego to powiedział?) Co ktoś zrobił? (Dlaczego to zrobił?) Kto będzie zawiedziony? Kto mnie lubi? I tak bez końca... To wyczerpujące. Zamiast więc stresować się działaniami innych i próbować kontrolować ich zachowanie, po prostu... pozwól im żyć swoim życiem i nie bierz tego do siebie.

W tej teorii kluczowe jest także pozwolenie sobie – na spokój, na radość, na życie zgodne z własnymi wartościami. Pozwól sobie odpuścić toksyczne relacje, pozwól sobie przestać przejmować się opiniami innych, pozwól sobie być sobą – bez potrzeby ciągłego tłumaczenia się czy spełniania cudzych oczekiwań.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Pozwól i zobacz, jak wiele zyskasz.

Polski Ośrodek Kultury i Biblioteka ABC EduLibrary w Cork



zaprasza w MAJU na zajęcia i spotkania:

- 3 maja – Polish Heritage Day - zajęcia edukacyjno-plastyczne dla dzieci
- 17 maja – Serce dla Mamy- ARTarsztaty
- 18 maja – Kiermasz Książki
- 18 maja – Klub Filmowy

Szczegóły podane będą w opisie wydarzeń na fb ABC EduLibrary.

W CZERWCU zachęcamy do udziału w Polish-Eire Slavic Festival w Cork, w którym także będziemy brali udział z naszą ofertą.

Zapraszamy do korzystania ze zbiorów naszej BIBLIOTEKI – w każdą środę, piątek i sobotę oraz w każdą 3.niedzielę miesiąca. Biblioteka jest czynna w w/w dniach w godzinach 11.00 -16.00.

Księgozbiór ABC EduLibrary liczy już ponad 15000 książek – wszystkie gatunki literackie i wszystkie dziedziny wiedzy dla każdej grupy wiekowej. Klasyka powieści polskiej i światowej oraz literatura współczesna – bardzo bogaty zbiór! Posiadamy także 2000 szt. zbiorów audiowizualnych (słuchowiska dla dzieci, audiobooki, filmy DVD: bajki dla dzieci i filmy dla nastolatków oraz dorosłych). Wypożyczamy także 260 gier planszowych, edukacyjnych; rodzinnych i towarzyskich – dla każdej grupy wiekowej. Do zobaczenia

Nasz katalog online:

<https://katalog.abcedulibrary.ie/>

Nasze social media:

<https://www.facebook.com/abcedulibrary>

Otrzymaliśmy wsparcie w 2024 i 2025 r. w ramach projektu „Rozwój Ośrodka Polonijnego i Biblioteki w Irlandii”, który finansowany jest przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP w konkursie „Polonia i Polacy za granicą 2024 – media i struktury”. Dziękujemy!



KINO

Mission: Impossible – The Final Reckoning
Premiera: 23 maja

Tom Cruise powraca jako Ethan Hunt w ósmej i finalnej odsłonie serii „Mission: Impossible” i bezpośrednim sequele „Mission: Impossible – Dead Reckoning”.

Cruise od lat dostarcza widzom dokładne tego, czego oczekują: humoru, akcji, wielu zaskoczeń oraz niesamowitych wyczynów kaskaderskich. Dzięki siedmiu częściom w ciągu 29 lat serii Mission: Impossible, postać Ethana Hunta zażyła na swoje miejsce jako jedna z najbardziej charakterystycznych kreacji Cruise’a.

W obsadzie również m.in. Hayley Atwell, Ving Rhames, Simon Pegg, Vanessa Kirby i Angela Bassett.

HOROSKOP NA MAJ 2025

Baran (21 marca – 19 kwietnia)

♈ Maj przynosi Ci nowe wyzwania – ale to przecież Twoje ulubione słowo! Kariera nabiera tempa, więc jeśli myślisz o zmianie pracy lub projekcie, działaj w pierwszej połowie miesiąca. W miłości – iskry, ale czy to ogień namiętności czy pożar do ugaszenia, zależy od Ciebie.

Byk (20 kwietnia – 20 maja)

♉ To Twój czas – sezon Byka trwa! Ciesz się tym, co kochasz: dobre jedzenie, komfort, natura. Finanse się stabilizują, a w relacjach ktoś może pozytywnie Cię zaskoczyć. Nie bój się pokazać, że potrafisz być romantyczny i... trochę szalony.

Bliznięta (21 maja – 20 czerwca)

♊ Czujesz ten wiatr zmian? W maju możesz odczuć potrzebę podróży (nawet jeśli to tylko podróż w głąb siebie). Komunikacja będzie kluczem do sukcesu, zwłaszcza w pracy. W związkach – stawiaj na szczerość, nie żarty.

Rak (21 czerwca – 22 lipca)

♋ Maj to dla Ciebie miesiąc refleksji i odpoczynku. Zadbaj o zdrowie – fizyczne i emocjonalne. Możliwe niespodzianki finansowe (pozytywne!). W uczuciach – albo ktoś powróci z przeszłości, albo zniknie z niej na dobre. I jedno, i drugie może Cię uwolnić.

Lew (23 lipca – 22 sierpnia)

♌ Pora zabłysnąć, nawet jeśli jeszcze nie lato! Twój urok działa na pełnych obrotach – idealny czas na networking i nowe znajomości. Uważaj tylko, by nie zagłuszyć cudzych głosów swoim rykiem. W związkach – czas na wspólne decyzje.

Panna (23 sierpnia – 22 września)

♍ Maj sprzyja porządkom – ale tym życiowym, nie tylko w szafie. Zrób porządek z priorytetami. Kariera może dać satysfakcję, jeśli się odważysz zrobić krok w bok. Serce? Może być nieco niepewne, ale stabilność jest tuż za rogiem.

Waga (23 września – 22 października)

♎ Czas odważyć się na balans między „chcę” a „powinienem”. Ktoś z Twojego otoczenia może potrzebować Twojej pomocy i dyplomacji. Maj sprzyja nowym znajomościom i interesującym flirtom. Finanse – planuj budżet, nie zakupy impulsywne.

Skorpion (23 października – 21 listopada)

♏ Głębia emocji w maju może Cię zaskoczyć, ale Ty wiesz, jak pływać w takich wodach. Zaufaj intuicji, zwłaszcza w kwestiach zawodowych. W relacjach – intensywność! Uważaj tylko, by nie przesadzić z kontrolą.

Strzelec (22 listopada – 21 grudnia)

♐ Maj to dla Ciebie miesiąc ekspansji – nowe plany, marzenia, a może i bilet lotniczy? Nie bój się sięgać dalej. W miłości – ktoś może Cię rozkocharć swoją niezależnością. Zadbaj o zdrowie, szczególnie ruch!

Koziorożec (22 grudnia – 19 stycznia)

♑ Czas na małe (lub większe) zmiany w rutynie. Praca będzie wymagać większego skupienia, ale przyniesie też pożądane efekty. W uczuciach – spore zaskoczenie ze strony osoby, której się nie spodziewasz. Bądź otwarty na rozmowy, nawet jeśli są trudne.

Wodnik (20 stycznia – 18 lutego)

♒ Twój intelektualny vibe działa jak magnes – maj sprzyja kreatywności i projektom z ludźmi, którzy Cię inspirują. Miłość? Możesz odkryć, że „przyjaźń z bonusem” to coś więcej. Ale... nie ignoruj uczuć, nawet jeśli są niewygodne.

Ryby (19 lutego – 20 marca)

♓ Maj to miesiąc marzeń – ale nie zapomnij zejść na chwilę na ziemię. Intuicja jest Twoją supermocą, ale teraz warto też posłuchać rozsądku. W miłości – ciepło i wsparcie. Ktoś może chcieć Ci powiedzieć więcej, niż myślisz.

Uśmiechnij się :)

☺
Mojej żonie zapisuję citramon, paracetamol i ibuprofen.
Całą resztę majątku zapisuję mojej sąsiadce, której nigdy nie bolała głowa.

☺
Pani mówi do klasy.
– Proszę, aby wstali Ci, którzy nie są inteligentni.
Po pewnej chwili wstaje tylko Jasiu. Pani pyta ze zdziwieniem:
– Jasiu, przecież Ty wiesz, że jesteś inteligentny.
– Dziękuję proszę Pani. Tak wiem. Ja jestem również bardzo dobrze wychowany, proszę Pani i nie chciałem, żeby Pani sama stała.

☺
Synek przytępuje matkę na zdradzie.
– Oluś, dam ci 50 złotych, jeśli nikomu o tym nie powiesz...
– Wykluczone, za mało - nie zgadza się chłopiec.
– Jak to „za mało”?
– Tata zawsze daje 100!

☺
Na nadbałtycką plażę gdzieś w Polsce, przyjeżdża samochód Zakładu Oczyszczania Miasta. Wysiadają pracownicy i zaczynają zbierać: butelki, papiery, puszki, opakowania, folie, pampersy, pety, resztki jedzenia, niedopalone patyki z ognisk. Widząc to kilkuletni chłopczyk przybiega do mamy i woła:
– Mamo, mamo, śmieciarze przyjechali! Na co mama:
– Śmieciarze to my. Ci panowie to służba porządkowa.

☺
Mąż zabiera żonę do klubu.
A tam na parkiecie koleś co wywija tańce, break dance, moon walking, robi salta, kupuje drinki dla ludzi no prawdziwy lew parkietu. Nagle żona mówi do męża:
– Widzisz tego kolesia, 25 lat temu oświadczył mi się ale dałam mu kosza
Na co mąż odpowiada:
– Wygląda na to, że nie przestał jeszcze świętować.

DYSCYPLINA SPORTU OBEJMUJĄCA STRZELANIE DO CELU Z BRONI PALNEJ		OGÓŁ. NAZW AL- BO ELITA WŁADZY DO UDO- WODNIENIA		OKUCIA BUTÓW ALPINISTY		NAJLEPSZA OBRONA		WICHER O DUŻEJ SIŁE; HURAGAN		ZANOTO- WANIE		DAWNY WŁOSKI RÓD KSIĄŻĘCY		LASSO		MIEJSCE OSTATNIEJ BITWY W KAMPANII WRZEŚNIOWEJ		17		WAŻ - DUCIECIEL		POCHYŁA ŚCIANA NASYPY							
ZASŁONA W OKNIE								WŁOSKI NA BRZEGU POWIEKI				5, 24				MIASTO W CHOR- WACI		SSAK AME- RYKAŃSKI MEZOZO- ICZNA											
OGÓŁ. ZAGADNIENI PORUSZONYCH W UTWORZE												MIROŚLAW... D. PIŁKARZ DRUŻYNA SPORTOWA				20		10											
WISŁA								KOBIEȚA SPRZEDAJĄCA LEKI WEZWANIE														GRECKA BOGINI SWITU							
ZAMIERANIE		27		1								...I, TO NIE WYPADA!" - PRZEDWO- JENNY FILM				6		GOUDA											
						CAŁOKSZTAŁT SPOŁECZNIE UZNAWANYCH W DANEJ ZBIOROWOŚCI NORM, WARTOŚCI		ŁĄŻNIA PAROWA HERB SZLACHECKI				18						MIESZANINA METALI				13							
										KOŃ ZE SKRZYDŁAMI		DROGA WYŚCIGU KOLARSKIEGO						FISKALNA W SKLEPIE											
POSADA						PUŁAPKA NA MUCHY						PIOTR... - DAWNY SKOCZEK NARCIARSKI						"ZBRODNIA I..." DOSTOJEW- SKIEGO		23		BOGINI GRECKA							
UNIWEKRSAL- NY ROZPU- SZCZALNIK						DOM LISA												WIELKA RZĘKA AFRYKAŃSKA		LINKA DO CIĄGNIĘCIA SAMOCHODU		9							
7		19		16		26		PODNOŚNIK SAMOCHO- DOWY				2																	
OSADA PRUSÓW, DAWNY ELBLĄG						30		IMIĘ CEMBRZYŃ- SKIEJ				KŁATWA KOŚCIELNA, EKSKOMU- NIKA										29							
SZPADEL		NARZĄD ODDYCHANIA		KONKURENT SEN WYWO- ŁANY PRZEZ HIPNOZĘ				21		14				ANGIELSKI SZLACHCIC		15		ODKRYTY PRZEZ MAŁŻONKÓW CURIE											
4								CYGAŃSKIE IMIĘ ŻEŃSKIE		11				STAN W USA						3									
LICHA KAWA		WYSOKA PIŁKA TENISOWA		JAK USZCZYPNIE, BĘDZIE ZNAK		OKRES PROBNY PRACOWNIKA		".... MAKOWER" ELIZY ORZESZKOWEJ		PRZED CZERWCEM				WIELKA IŁOŚĆ CZEGOŚ		KRÓL, ZA KTORĘGO POPUSZCZA- NO PASA		... LECZNICZE TO BOROWINA		RYCERZ		POLSKI ZESPÓŁ ROCKOWY							
ROŚLINA O SUCHYCH KWIATKACH				28		LEK PRZED PUBLICZNYM WYSTĘPEM				PODPORA DZIADKA				PTAK O PIĘKNYM GŁOŚIE		12		ODMIANA BORÓWEK											
SPORT NA RINGU				8		JADOWITY WĄŻ								PODTRZYMU- JE COŚ W POZYCJI PIONOWEJ															
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30

IRLANDZKI WIECZÓR KABARETOWY 2025

ANI MRU-MRU | KABARET MORALNEGO NIEPOKOJU | ZDOLNI I SKROMNI



13/11/25 **DUBLIN**

The Helix - Start 20.00

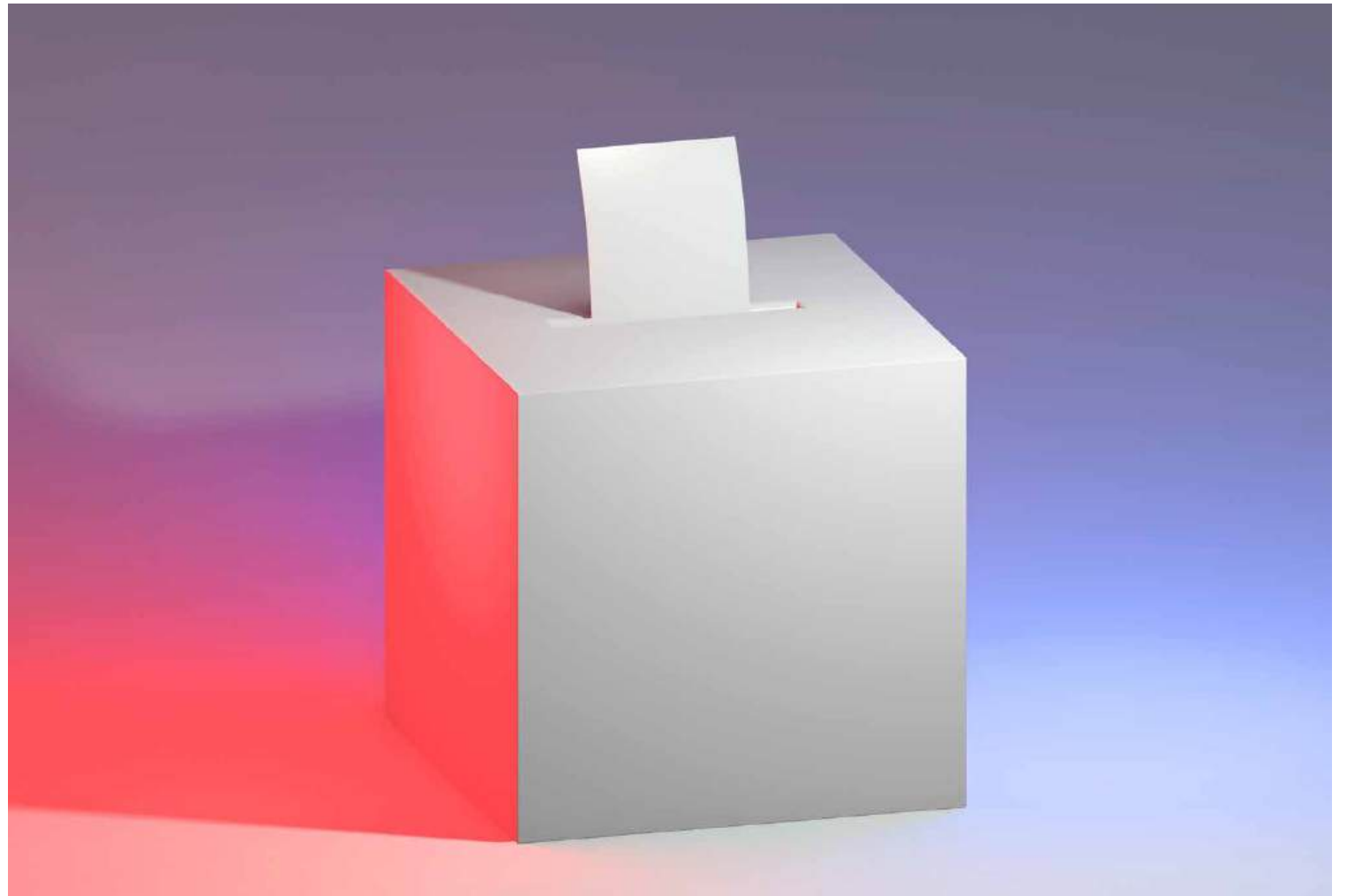
ZENITH
MUSIC **koncerty.ie**

bilety na: www.koncerty.ie



TOMASZ WYBRANOWSKI

Nie decydujesz – nie komentuj później...



Wiosna, ta prawdziwa, przynajmniej dla mnie zawsze zaczyna się w sercu. Nie w kalendarzu, nie na tarczy obiegu ziemi, nie w komunikacie meteorologicznym. Zaczyna się wtedy, gdy człowiek – z kubkiem kawy na parapecie i duszą na irlandzkim wietrze i deszczu – zaczyna czuć zapach ziemi i coś dziwnego pod mostkiem, po lewej stronie... Może to nadzieja? Może znowu coś się obudzi? A może wreszcie to, o czym marzymy skrycie, spełni się?

I wtedy, niemal jak refren starej piosenki, pojawia się myśl: „Znowu wybory.” Nie takie z „błyskotliwych obietnic i wielkich krzyków”, ale te najważniejsze – prezydenckie. Data jak z podręcznika: 18 maja 2025 r. Ale i tym razem historia nie pyta, czy jesteś w kraju. Bo Polska, choć geograficznie ma granice, w sercu Polaka – ich nie zna. Więc jeśli jesteś wśród tych, co na co dzień mówią „sorry” częściej niż „przepraszam”, ale w snach wciąż słyszysz hejnał z wieży mariackiej, widzą warszawskie Krakowskie Przedmieście i kontur Zamku Królewskiego – to ten felieton jest dla Ciebie.

Minister Spraw Zagranicznych (ten, co zna wagę adresu w Irlandii, Islandii i pieczętki z Nowej Zelandii czy USA) daje Ci możliwość. Otwiera furtkę. A za nią jest kawałek Polski w wersji „dla tych, co za granicą”. Nie trzeba lotu do Warszawy, nie trzeba CPK, którego za tej koalicji raczej nie będzie, ani pendolino. Wystarczy kilka kliknięć w systemie e-Wybory.

W teorii proste, w praktyce... cóż. Wciąż to nie Netflix ani scena teatralna. Ale od 9 kwietnia do 13 maja można się zapisać. Trzeba tylko chcieć. A chcieć to w dobie powszechnego pospiechu i przebodźcowania już połowa drogi.

Polska na rozdrożu wyboru na... dziesięciolecia

Mówili, że historia lubi się powtarzać. Że najpierw pojawia się jako dramat, potem jako farsa. Ale co, jeśli historia – ta nasza, polska, niepokorna – nie jest ani farsą, ani dramatem, tylko nieustającym pytaniem. Pytaniem o to, kim jesteśmy i co wybierzemy, gdy znów staniemy przed urną. Wybory prezydenckie w 2025 r. to nie tylko kolejne polityczne rozdanie. To nie tylko kartki z 13 nazwiskami i procentowe podsumowania na telewizyjnych paskach. To coś znacznie więcej – test tożsamości. I być może jedno z ostatnich tak wyraźnych rozdroży. Bo tu już nie chodzi o „lewicę” czy „prawicę”. Nie o kłótnie w studiach TV i retorykę z memów. Tu chodzi o wybór: Polska narodowa, zakorzeniona, dumna ze swojej historii, języka i kultury – czy Polska jako europejskie województwo, sterowane zza biurka w Brukseli lub w Berlinie, grzeczna i przytakująca, gdy mocniejsi podnoszą głos.

I nie, to nie jest język strachu redaktora Wybrana. To konkretny język realiów. Bo świat przyspieszył, a my – jak zawsze – mamy talent do rozmijania się z własnym interesem. Zamiast rozmawiać o przyszłości Polski w mądry, głęboki sposób – rozmieniamy się na drobne. Zamiast debatować, czy polska racja stanu może iść w parze z członkostwem w Unii, która zdradza swoje ideały założycielskie, spieramy się o to, kto komu podała rękę i kto gdzie usiadł. Bo wybory prezydenckie, Drodzy Czytelnicy, to nie tylko obowiązek obywatelski. To trochę jak telefon do mamy i taty po dłuższym okresie milczenia. Oni może nie mówią niczego nowego, może nawet powiedzą coś, czego nie chcemy usłyszeć, ale ten gest znaczy wszystko. To moment, kiedy Polska – nawet ta symboliczna, ta gdzieś w Tobie – mówi: „Jesteś mi potrzebny”. I choć głos jeden nie zmienia świata, to setki tysięcy takich głosów – mogą wszystko. Nawet wcisnąć pauzę w tanim teatrze polityki i napisać nowy akt.

Wiem, wiem. Kolejki, procedury, konsulaty, co pachną formaliną. Ale czy Polska to tylko urok Tatr i zapach pierogów u babci? Czy może – przede wszystkim – trudna miłość, której piękno wykuwa się w trudnościach? Taka, co czasem zawiedzie, zapomni, wyblaknie, ale wciąż ciągnie za rękaw nie tylko wspo-

mnien. Pamiętam, jak w Dublinie po audycji w Radio WNET podszedł do mnie starszy pan. Miał w oczach zmęczenie, ale tłęcy ogień w słowach. Powiedział tylko: „Panie Tomaszu, ja głosuję, choć nie wiem, czy to coś zmieni. Ale przynajmniej wiem, że nie odpuściłem”. I to mi zostało gdzieś na dnie serca. Bo odpuszczanie to luksus dla tych tylko, którym jest wszystko jedno. Więc Ty, który mieszkasz w Dublinie, Galway czy Belfaście – pomyśl. Masz coś, co wielu straciło – głos. I możesz z nim zrobić, co zechcesz. Możesz zamilknąć. Ale możesz też przemówić i być częścią czegoś większego. Zgłoś się. Zarejestruj. Zagłosuj.

Polska, nasza Ojczyzna, chociaż często gubi się w statystykach i frazesach, wciąż jest tam, gdzie serca biją w rytmie „Mazurek Dąbrowskiego”, choć dla nas, wyspiarzy, z nutą irlandzkiego skrzypka w tle. Autor słów naszego hymnu Józef Wybicki w 1797 r. we włoskim miasteczku Reggio Emilia, gdzie stacjonowały polskie legiony pod wodzą generała Jana Henryka Dąbrowskiego, wybiegał w przyszłość i myślał także o nas. Jesteśmy emigranckimi legionami o polskich sercach!

Wybory prezydenckie są ważne. Bo są o Tobie, Czytelniku, i... dla Ciebie

Taka, co czasem zawiedzie, zapomni, wyblaknie, ale wciąż ciągnie za rękaw nie tylko wspo-

jeszcze w kraj, który czasem nie wierzy w siebie. Czy dasz się zaprosić do rozmowy przy wspólnym stole. 17 maja (obie Ameryki) i 18 maja (reszta świata) pójdźmy na wybory. Niech to nie będzie tylko święto demokracji. Niech to będzie dzień, w którym znów się odnajdziemy – my, rozrzućeni po globie, Wybrani.

WYBRAN, CZYLI TOMASZ WYBRANOWSKI

Tomasz Wybranowski

Tomasz Wybranowski jest poetą, krytykiem muzycznym, literatem i dziennikarzem, obecnie dyrektorem muzycznym sieci Radia WNET (Białystok, Lublin, Łódź, Bydgoszcz, Wrocław, Kraków, Szczecin i Warszawa), szefem Studia 37 Dublin, a także prowadzącym i wydawcą programu „Polska Tygodniówka”, nadawanego już od 19 lat w dublińskim radiu NEAR 90.3 FM (zawsze w środy o 19.00). Członek Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich i Związku Pisarzy Polskich na Mazowszu, dziennikarz miesięcznika „Kurier Wnet”, felietonista w „MiR” oraz jeden z głosów Radia DEON Chicago/Floryda (USA). W Republice Irlandii od 20 lat.



Kontakt w Języku polskim
086 846 1547

Tel: 021 427 3472,
086 846 1547

info@finbarrmurphy.ie
www.finbarrmurphy.ie

Lee White House,
8, Washington St., Cork

Kancelaria Prawnicza

Odszkodowania po wypadkach w miejscu pracy

Wypadki drogowe

Wypadki w miejscach publicznych

Poświadczenia tożsamości, akty notarialne, upoważnienia

Przenoszenie własności, umowy mieszkaniowe

Sporządzanie testamentów

Prawo rodzinne

Prawo pracy

Porady prawne

Zgodnie z prawem nie można w sprawach spornych ustalać
wynagrodzenia jako ułamka lub odsetka uzyskanej kwoty

085 PRAWNIK
085 7729645 • 01 4910010
www.prawnik.ie

- WYPADKI W PRACY, DROGOWE
ORAZ W MIEJSCACH PUBLICZNYCH
- PRAWO PRACY
- NIERUCHOMOŚCI, PRZENIESIENIE WŁASNOŚCI

Monika El Amki, Piotr Kuderski, Małgorzata Kurnyta, Patrycja Palczak

MAGUIRE McCLAFFERTY SOLICITORS
224, The Capel Building, Mary's Abbey Dublin 7, Ireland

Zgodnie z prawem nie można w sprawach spornych ustalać wynagrodzenia jako ułamka lub odsetka uzyskanej kwoty.
Klient nie ponosi żadnych kosztów do czasu zakończenia sprawy. Płacimy za raporty medyczne.